

Adam Kersten

Wojska polskie w Danii 1658-1659

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 14, 101-138

1959

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XIV, 4

SECTIO F

1959

Z Katedry Historii Polski do XVIII w, Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: doc. dr Kazimierz Myśliński

Adam KERSTEN

Wojska polskie w Danii 1658—1659 *

Польские войска в Дании в 1658—1659

Die Polnischen Truppen in Dänemark in Jahren 1658—1659

W polskiej tradycji narodowej wyprawa Czarnieckiego do Danii w latach szwedzkiego „potopu” odbiła się echem w hymnie narodowym, w duńskiej natomiast tragicznym wspomnieniem. Należy tylko żałować, że część codziennej prasy duńskiej opublikowała w trzechsetną rocznicę tej wyprawy nie zawsze spokojne i obiektywne artykuły.¹ Opinię duńską pobudziła do tych rozważań ciekawa książka A. Lassena. Niestety i ten sumienny autor nie ustrzegł się pewnych nieobiektywnych stwierdzeń.² Wszystko to zmusza do ponownego zastanowienia się i zbadania dziejów wyprawy polskiej do Danii, mimo iż w literaturze historycznej zagadnienie to jest już dość dobrze opracowane.³

Zgodnie z życzeniem Redakcji artykuł został skrócony z 3,5 do 2,5 ark. wyd. Powstały stąd pewne niejasności w tekście i zbytne nagromadzenie aparatu naukowego, za co autor przeprasza ewentualnych czytelników.

¹ *Skaane tabtes i Sydjylland*, „Information”, 16 X 1958, *Ulidelige Troengselstider for Fredericia og Fredericiaegnen for 300 Aar siden...*, „Fredericia Dagblad”, 4 II 1959, *Sydjyderne og sønderjyderne...*, „Berlingske Tidende”, 30 XII 1958.

² A. Lassen: *Skaebneåret 1659, Hungersnød og pest over Sydvestdanmark*, Aarhus 1958, s. 49 i n.

³ Stosunkowo niedawno ukazały się dwa studia W. Czaplińskiego: *Polacy z Czarnieckim w Danii (1658—1659)*, „Rocznik Gdański”, 1935—1936, t. IX—X, Gdańsk 1937, ss. 293—339; oraz *Udział Polaków w zdobyciu Fionii w 1659 r.*, „Rocznik Gdański”, 1938 t. XII, Gdańsk 1939, ss. 125—134. Są to jedyne pełne i nowoczesne opracowania tego tematu. Ze starych cenniejszych opracowań warto wspomnieć książkę S. Roszneckiego: *Polakkerne i Danmark 1659*

Wymarsz oddziałów polskich do Danii, który nastąpił we wrześniu 1658 r., był ostatecznym zrealizowaniem planów współdziałania polsko-duńskiego w wojnie ze Szwecją. Koncepcja takiego współdziałania powstała natychmiast po przystąpieniu Danii do wojny⁴, ale już wcześniej kontakty polsko-duńskie wskazywały na możliwość bliższej współpracy.⁵ Nieudanym efektem tej współpracy były wyprawy Czarnieckiego na Pomorze Zachodnie w r. 1657. Pierwsza, krótki wypad, ograniczyła się do granic Marchii⁶, druga dotarła za Odrę na Pomorze szwedzkie. Szybko też Czarniecki został zmuszony do odwrotu. Później Jan Kazimierz w korespondencji z Fryderykiem III uzasadniał ten odwrót ogólnymi trudnościami, zaś Czarniecki tłumaczył elektorowi brandenburskiemu, że postanowiono nie przedsięwziąć żadnej wyprawy na Pomorze bez udziału wojsk cesarskich i elektorskich.⁷

Powróciwszy do kwatery nad Notecią⁸, Czarniecki spodziewał się, że ponowna próba pomocy królowi duńskiemu nastąpi niebawem. Jeszcze w drodze do Wielkopolski dotarł doń poseł Fryderyka III, Detlef von Ahlefeldt, z propozycją, by razem z wojskami cesarskimi i brandenburskimi wyruszył na nową wyprawę⁹. 26 XI w Poznaniu odbyła się narada

*efter Jan Pases Erindringer, København 1896; a z ciekawszych fragmentów rozprawki o zdobyciu Alsen: P. F. Rist: *Als's Erobring...*" Historisk Arkiv. Et Maanedskrift for populaere Skildringer af historiske Personer og Begivenheder", 1885, Bd. XIV, ss. 173—184, 233—240; W. Czermak: *Przeprawa Czarnieckiego na wyspę Alsen*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1884, t. XII, ss. 1024—1039, 1056—1093 i odbitka Lwów 1884 (dalej cyt. wg odbitki). Inne opracowania posiadają bez porównania mniejszą wartość.*

⁴ W. Czaplinski: *Wyprawa Czarnieckiego na Pomorze w r. 1657*, „Roczniki Historyczne” 1949, t. XVIII, s. 138; A. Walewski: *Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza*, t. II, Kraków 1868, s. 74.

⁵ Por. Listy Jana Kazimierza do Fryderyka III, 2 III 1656, 10 IX 1656, 4 X 1656, 29 XI 1656, 13 XII 1656, 29 XII 1656, 8 II 1657, 9 II 1657, 17 III 1657, 17 VIII 1657, 17 XI 1657. Rigsarkivet København (dalej cyt. RAK) T.K.U.A. Polen A. I, 3.

⁶ Obszernie o tym w przygotowanej do druku biografii Czarnieckiego.

⁷ S. Czarniecki do Fryderyka Wilhelma 15 XI 1657. Deutsches Zentralarchiv Abt: Merseburg, dawniej Geheimes Staats-Archiv Berlin (dalej cyt. AB). Rep. 9/5 ee 12, f. 8. Jest to inny list tej samej daty niż cytowany przez Czaplńskiego: *Wyprawa Czarnieckiego...*, s. 149 (cyt. f. 9); por. także f. 57, Czarniecki do Fryderyka Wilhelma, 13 XI 1657.

⁸ Extract-Schreiben aus Stettin, 1 [11] XII 1657, także Extract-Schreiben de dato Stettin 9 [19] XII 1657, oraz Extract-Schreiben de dato Stettin 12 [22] XII 1657. Riksarkivet Stockholm (dalej cyt. RA) Skokloster Samlingen (dalej cyt. Sk. S.) 55 c i 73.

⁹ Detlev v. Ahlefeldt: *Geheimrat... Memoiren aus den Jahren 1617—1659*, Hgg. von L. Bobé, Kopenhagen 1896, s. V, 129; najprawdopodobniej Ahlefeldt przywiozł Czarnieckiemu list Fryderyka III z 26 X [5 XI] 1657; por. Biblioteka Muzeum im. Czartoryskich w Krakowie, dział rękopisów (dalej cyt. Czart.) 402, f. 211.

wojenna. Poza Czarnieckim uczestniczyli w niej: król, Montecuccoli, Lubemirski, Trzebicki, Piotr Opaliński, Garnier, Deutremont i Lisola.¹⁰

Przyjazd Ahlefeldta do Poznania i jego rozmowy z parą królewską¹¹ przyczyniły się niewątpliwie do dalszego skonkretyzowania planów pomocy wojskowej dla Danii. Poseł duński powrócił do Berlina, mając pełną zgodę Polski na udział w wyprawie wojsk sprzymierzonych. W ślad za Ahlefeldtem wyjechali także Montecuccoli, Lisola, Jan Leszczyński, Morsztyn, Schwerin, Somnitz i Hoverbeck; dalsze narady toczyły się już w Berlinie.¹²

Nowe decyzje o przygotowaniu wyprawy duńskiej zapadły na zjeździe warszawskim w początkach r. 1658¹³ Postanowiono wysłać na Pomorze 5 000 ludzi Czarnieckiego i dwa pułki dragonów wraz z wojskami elektora i Montecuccolego.¹⁴ Określenie „Pomorze” nie jest precyzyjne, nie ma jednak wątpliwości, że mowa tu o Pomorzu Szczecińskim i wyprawie do Danii. Jan Kazimierz wspominał wprost o „Holzacji”.¹⁵ Czarniecki miał też nawiązać ścisły kontakt z Montecuccolim i zasięgać jego rady.

Należy przypuszczać, iż mimo bardzo ciężkiej zimy¹⁶ wyprawa miała nastąpić natychmiast. Z Berlina coraz to nadchodziły ponaglenia¹⁷

¹⁰ Walewski: *op. cit.* t. II, s. 208; także T. Nowak: *Oblężenie Torunia w roku 1658*, Toruń 1936, s. 10. Ciekawa relacja o naradach poznańskich w „Gazette de France” 1658, s. 37. De Posen, 18 XII 1657.

¹¹ Ahlefeldt: *op. cit.*, ss. 130—131.

¹² *Ibid.*, s. 134; por. też Relation von dem jenigen was zwischen Ihrer Königl. Majest. zu Schweden Herren deputirten eines Ihr. Churfl. Durchl. zu Brandenburg Herren Abgesandten andern Theils jetzt lauffenden Jahres im Janio zu Flensburg vorgelauffen; por. też „Continuatio XXVIII der Zeheniährigen Historischen Relation” 1658, s. 18, 18, 3 [13] I 1658.

¹³ Konwokacja zaczęła się w drugiej połowie lutego, por. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. WAPGd) 300, 29, 146 f. 4—23v Recessus dessen was bei der gehalten zu Warschau Konvokationen...

¹⁴ *Summa praecipuorum quae in ultimo senatorum congressu Varsaviae conclusa fuerant*, 14 III 1658, druk Walewski: *op. cit.*, t. II, ss. LXIV—LXV.

¹⁵ Jan Kazimierz do K. Grzymułtowskiego (?), Warszawa 12 III 1658; Czart. 400, s. 247.

¹⁶ Kopia listu Morsztyna z Kopenhagi 4 III 1658, WAPGd 300, 53, 1185, teczka 2, nr 27.

¹⁷ F. Rasch, listy z Berlina 6 [16] i 8 [18] II 1658 „Lessinski [Jan Leszczyński] hat alsofort durch einen Courier seinem Könige das periculum morae remonstriret, sich zwar auff Antwort beruffen, iedoch annoch dem Czarnecky beordert sich in Bereitschaft zu halten”, Relation von dem jenigen...; por. także korespondencję J. Leszczyńskiego, Czart. 388.

i Czarniecki właściwie bez przerwy przygotowywał się do wyruszenia.¹⁸ Działania te przez cały czas dokładnie śledzili Szwedzi.¹⁹

Prawdopodobnie w końcu marca przygotowania do wyprawy weszły w ostatnią fazę. Elektor wyznaczył już na 1 IV koncentrację w Międzyrzeczu²⁰, a Czarniecki miał tam przybyć z 5 000 jazdy i 2 000 dragoonów.²¹ Tymczasem jednak nastąpiły zmiany w sytuacji międzynarodowej. Wiadomości o pokoju w Roeskilde nie przekreśliły wprawdzie planów wyprawy duńskiej²², ale wprowadziły wiele zamieszania w stosunkach wzajemnych trzech państw koalicji antyszwedzkiej.²³ Konflikty polityczne oczywiście bardzo wpływały na sprawy wojska. Strona polska, a za jej namową i Montecuccoli, nie rezygnowała z koncentracji oddziałów na granicy Pomorza, choć koncepcja zgrupowania w Międzyrzeczu odpadła ze względu na stanowisko Fryderyka Wilhelma. Czarniecki, prawdopodobnie w końcu kwietnia, ruszył swe oddziały z okolic Pakości i Inowrocławia w kierunku granic Marchii²⁴ i rozlokował je nad Notecią. Kwatera główna wojewody znajdowała się pod Wałczem.²⁵

¹⁸ Fragment listu Władysława Wilkowskiego, Tempelburg (Czaplinek) 13 [23] II 1658, RA Krigshistoriska Samlingar (dalej cyt. Kh. S.) XI 9.

¹⁹ Już w styczniu Karol Gustaw ostrzegał Müllera i Wirtza, by pilnie uważali, czy nie rozpocznie się inwazja wojsk polskich i cesarskich na Pomorze, Listy do B. Müllera, RA Riksregistraturet (dalej cyt. RR) 1658 f. 45v, f. 46v do P. Wirtza 12 [22] I 1658; *ibid.*, f. 164v 23 I [2 II] 1658, Raporty o zgrupowaniu oddziałów przeznaczonych do wyprawy na Pomorze w RA, Brev till Karl X Gustavs (dalej cyt. Brev till) Bülow 10 [20] I 1658; Wirtz 23 II [5 III] 1658, Bülow 1 [11] III, 12 [22] III 1658; także RA Sk. S. 55c, P. Wirtz do C. G. Wrangla, Szczecin 28 II [10 III] 1658.

²⁰ Walewski: *op. cit.*, t. II, s. 294.

²¹ *Ibid.*, s. 294, na podsawie oryginału listu Montecuccolego do Czarnieckiego, Zduny 24 III 1658, znajdującego się w Archiwum wojny w Wiedniu. S. Szilagy: *Transsylvania et bellum boreo orientale*, t. II, Budapest 1891, s. 496. Constantin Schaum do Rakoczego 29 III 1658 r. Czarniecki — *qui aut iam se movit ad hanc expeditionem aut in procintu est...*

²² Jan Kazimierz do Fryderyka III, Warszawa 21 III 1658, RAK T.K.U.A. Polen A. I. 3. Dążenia polskie do wyprawy potwierdzają relacje Hoverbecka i Sparra (AB 9 Rep. 5 ee 12; za informację serdecznie dziękuję Prof. W. Czaplińskiemu).

²³ L. Kubala: *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657—1660*, Lwów 1922, ss. 49—50.

²⁴ RA Brev till, Bülow 15 [25] V 1657, Czarniecki zostawił na starych leżach tylko dwie chorągwie.

²⁵ Por. S. Czarniecki do D. Gordona, Wałcz 20 V 1658, druk. J. Jasnowski, PHW, t. X, r. 1938, s. 111. Od maja aż do końca sierpnia obóz Czarnieckiego rozłożony był nad Notecią, między Wielieniem a Czarnkowem, por. AGAD Sucha 145/169 oraz AR II ks. 19, s. 1: „...wojsko jedne z Dnieprem, drugie z Czarnieckim pod Wieluniem (Wielieniem)” Wiadomość tę wyraźnie potwierdza J. Pasek: *Pamiętniki, wstęp i oprac. W. Czapliński*, Wrocław 1952, s. 11; „...nasza zaś dywizja z panem Czarnieckim; pod Drahimem staliśmy miesiąc trzy.” W. Czapliński (P a-

Ruchy wojsk na granicy Marchii²⁶ zainteresowały dowództwo szwedzkie.²⁷ Także sprzymierzeni z nie mniejszą uwagą, choć bez większego powodzenia, obserwowali ruchy szwedzkiego przeciwnika. Nie było wiadomo, co Karol Gustaw przedsięwzie, mając rozwiązane ręce po zawartym pokoju w Danii. Dowództwo cesarskie rozpatrywało jako najbardziej prawdopodobny atak od strony Pomorza, obawiając się przy tym, że chwiejny elektor zgodzi się przepuścić wojska szwedzkie przez swoje terytorium.²⁸

Niezajomość najbliższych planów przeciwnika spowodowała, iż Jan Kazimierz zdecydował się w czerwcu na wzmocnienie sił Czarnieckiego. Miały się doń jeszcze przyłączyć oddziały Połubińskiego.²⁹ Nie były to jeszcze prawdopodobnie przygotowania do akcji ofensywnej, choć elektor obawiał się, by Polacy takiej akcji nie podjęli i przestrzegał przed atakowaniem dopóty, dopóki sprzymierzeni nie połączą swych wojsk.³⁰

W tej sytuacji wylądowanie Szwedów na wybrzeżu gdańskim było dla sprzymierzonych bez wątpienia niemałym zaskoczeniem.³¹

Wobec otrzymanych od gdańszczan wiadomości, król polecił wojewodzie ruskiemu, by natychmiast wyruszył na Pomorze Gdańskie.³²

s e k: op. cit. s. 11, przypis 1) neguje informacje Paska sądząc, że ów wymieniony Drahim, to Drawsko (Pomorskie), oddalone o 65 km od Koszalina. Drahim, o którym pisze Pasek, to Drawsko nad Notecią, między Wieloniem a Drezdenkiem, był to rejon obozu Czarnieckiego.

²⁶ Walewski: op. cit., t. II, s. 301, na podstawie protokołu narad w Buku Czarniecki dysponował 3 000 jazdy i 1 000 dragonii.

²⁷ Karol Gustaw do B. Müllera 10 [20] V i 14 [24] V 1658. RA RR 1658, f. 1349v, 1365.

²⁸ Walewski: op. cit., t. II, ss. 298—300.

²⁹ Jan Kazimierz do A. H. Połubińskiego, Sieraków 13 VI 1658, AGAD AR III 6, nr 161.

³⁰ Nie znam pełnej korespondencji między elektorem a Czarnieckim, dlatego też nie mogę ustalić jej początków. Już z listu elektora do wojewody z 22 V [1 VI] 1658 wynika, że Czarniecki pisał doń wcześniej (AB Rep. 9/5 ee 12); następne listy wskazują, że elektor nie zamierzał w tym czasie rozpocząć działań ofensywnych, 27 V [6 VI], 3 [12] VI, 8 [18] VI.

³¹ Rada m. Gdańska do S. Czarnieckiego, 19 VI 1658. WAPGD 300, 53, 711 nr 44, koncept; także 300, 27, 75 f. 293—293v.

³² Jan Kazimierz do rady m. Gdańska, Poznań 27 VI 1658, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku (dalej cyt. BPAN Gd) 11; por. także list Czarnieckiego do elektora 26 VI 1658; por. także Walewski: op. cit., ss. 306—307 oraz Glaubwürdiger Bericht auss dem Königreich Pohlen, Preussen, Lieflland und Andern Orten. Aus Warschau vom 12 VII 1658 (zapewne list Krauzego). Także listy Jana Kazimierza do Połubińskiego nakazujące natychmiast ruszyć pod Gdańsk i połączyć się z Czarnieckim, AGAD AR III, 6, 168, 169; także AB Rep. 9/5 ee 12; 26 VI Czarniecki pisał już do elektora o wylądowaniu Szwedów i o swych dalszych planach.

Wymarsz nastąpił 3 VII; operacje na Pomorzu nie trwały jednak długo. Skoro tylko minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo ponownego desantu szwedzkiego, oddziały ściągnięto z powrotem nad Noteć, gdzie znalazły się już 23 VII. Król postępował tu zgodnie z życzeniami elektora, obawiającego się ataku na Marchię. Było to zbieżne ze stanowiskiem dworu polskiego, by rozpocząć ofensywne kroki przeciw Szwedom, uderzając na nich na terenie Niemiec.³³

Stan ten zmieniły znów alarmujące wezwania Fryderyka Wilhelma. W liście z 16 VIII elektor pisał do Czarnieckiego, że Wrangel w Kilonii załadował już swoich żołnierzy na statki. Zalecał też, by wojewoda ruski z wojskiem udał się ponownie w okolice Sztumu i Torunia, a później połączył się z wojskami elektorskimi.³⁴ Istotnie, zaledwie oddziały polskie zdążyły dojść do Pelplina i rozpocząć działania w tym rejonie, okazało się, że ich marsz był daremny. Elektor dowiedział się wreszcie, że wszystkie poprzednie wiadomości były fałszywe³⁵, gdyż Karol Gustaw wylądował w Zelandii i zrywając pokój z Danią, podjął nowe kroki wojenne. Fryderyk Wilhelm, zawiadamiając o tym Czarnieckiego, był już zdecydowany na natychmiastową wyprawę.³⁶

Wojewoda ruski, który już prawie od roku usiłował realizować plany wyprawy duńskiej, musiał być z tego zadowolony, zwłaszcza, że bezużyteczne marsze w końcu sierpnia 1658 r., budziły weń opór. Nie czekając na rozkazy Jana Kazimierza, wyruszył z Pomorza Gdańskiego 9 IX, a więc zaraz po otrzymaniu listu od Fryderyka Wilhelma. Zastrzegał się wprawdzie, iż konieczna będzie decyzja króla, uważał jednak sprawę za tak przesądzoną, iż zamierzał powrócić do starego obozu nad Notecią.³⁷ Był to, jak wiemy, stały punkt wyjściowy marszów do Holsztyna. Pismo

³³ Walewski: *op. cit.*, t. II, s. 308. Jan Kazimierz do elektora 27 VII 1658; Schütz do cesarza, Berlin 13 [23] VII 1657. *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte der Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg* (dalej cyt. U.u.A.), t. XIV, s. 99.

³⁴ Elektor do S. Czarnieckiego 6 [16] VIII 1658, AB Rep. 9/5 ee 12, f. 44. Jest to *post scriptum* do listu z 5 [15] VIII o ogólnych planach wroga; *ibid.*, f. 42—43, podobny list także 16 VIII wysłał elektor do Montecuccolego, por. Walewski: *op. cit.*, t. II, ss. 313—314; por. także Instrukcja dla Ch. Wreicha, U.u.A., t. VIII, ss. 361—362.

³⁵ Elektor do S. Czarnieckiego 25 [?] VIII 1658. AB Rep. 9/5 ee 12 f. 51; por. także Montecuccoli do S. Czarnieckiego 30 VIII 1658, druk Walewski: *op. cit.*, t. II, s. LXXII.

³⁶ B. Krause do senatu m. Gdańska, Toruń 22 IX. WAPGD 300, 29, 146 f. 181—183. Czytał listy elektora do Czarnieckiego z 26 i 27 VIII, w których elektor proponuje jak najszybsze przejście Odry.

³⁷ S. Czarniecki do elektora, Pelplin 9 IX 1658, AB Rep. 9/5 ee 12 e nr 10. Z poprzedniego jego listu, datowanego 3 IX, wynika, iż nie wiedział wtedy o lądowaniu wojsk szwedzkich.

króla dotarło doń zapewne w drodze z Pelplina do Wałcza, dokąd Czarniecki przybył 16 IX.³⁸ Tu uchwyciło go szwedzkie rozpoznanie³⁹, które mu odtąd miało towarzyszyć przez długi czas. Szwedzi, choć od początku bardzo uważnie obserwowali ruchy wojsk sprzymierzonych na Pomorzu i w Marchii⁴⁰, nie orientowali się jeszcze dobrze w planach przeciwnika.⁴¹ Nie byli też pewni, czy oddziały Czarnieckiego wezmą udział w podjętej ekspedycji.⁴²

Tymczasem wojewoda ruski, mimo ponagień przysłanego doń przez elektora komisarza Fincka, postanowił dać swym oddziałom nieco zasłużonego odpoczynku po dwóch forsownych marszach do Prus.⁴³ Z obozu wyruszono dopiero około 20 IX⁴⁴, po czym drogą wyznaczoną przez Fryderyka Wilhelma pospieszono do przeprawy na Odrze. Trasa ta prowadziła przez Międzyrzecz i Sulęcín do Kostrzyna.

Po przekroczeniu granicy między Międzyrzeczem a Sulęcínem nastąpiły, jak o tym dość obszernie informuje Pasek, liczne dezercje spod chorągwi.⁴⁵ Władysław Czaplíński przyjmuje stwierdzenia pamiętnikarza, że dezercerowali jedynie żołnierze z nowo zaciężnych oddziałów⁴⁶; sądzą jednak, że było inaczej.

Przejście około 100 km dzielących granicę od Odry nie zajęło oddziałom Czarnieckiego wiele czasu; 24 IX nastąpiła przeprawa pod Kostrzy-

³⁸ Pisma tego nie znamy. Do 9 IX 1658 Czarniecki jeszcze go nie otrzymał (por. list do elektora), 16 IX w Wałczu był gotów do wymarszu, a więc musiał już dostać polecenie Jana Kazimierza. Czaplíński (*Polacy...*, s. 297) uważa, że dotarło ono do Czarnieckiego niedługo po 10 IX, skoro 14 IX król pisał do elektora aprobując wyprawę, por. Kubala: *op. cit.*, s. 529.

³⁹ P. Wirtz, Szczecin 11 [21] IX 1658. RA Brev till.

⁴⁰ Już 6 IX Adolf Jan pisał z Malborka, że należy się spodziewać wyprawy połączonych oddziałów elektora, Montecuccolego i Czarnieckiego do Holsztyna, RA Brev till. W tydzień potem 13 IX Adolf Jan nie miał jeszcze wiadomości o wyruszeniu Czarnieckiego z Pomorza Gdańskiego, ale przypuszczał, że pozostaje tam nadal, RA Brev till. 3 [13] IX 1658; dopiero 17 IX donosił o wyruszeniu z Pomorza, RA Brev till. Karol Gustaw miał jednak lepsze informacje i dobrze się orientował w sytuacji, por. RA RR 1658 f. 1879v—1881 do Wirtza 6 [16] IX 1658 r.

⁴¹ Karol Gustaw pisał, że wojska cesarsko-elektorskie idą na Pomorze „...umb uns zu attaquiren, oder gar naher Holstein und uns in die Rücken zu gehen.” RA RR 1658 f. 1879v—1881.

⁴² Karol Gustaw do Müllera i Wirtza, RA RR 1658 f. 1923v—1924, 11 [21] IX 1658; por. też P. Wirtz 11 [21] IX 1658, RA Brev till, dostał wiadomości „das Czarniecki mit 6 000 Mann nicht mit den andern sondern durch die Cron Schweden lande marchiren werde.”

⁴³ S. Czarniecki do elektora, Wałcz 16 IX 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 19.

⁴⁴ B. Müller do Karola Gustawa 16 [26] IX 1658, RA Kh. S. XI 1.

⁴⁵ Pasek: *op. cit.*, ss. 13—15.

⁴⁶ Czaplíński: *Polacy...*, s. 298.

niem.⁴⁷ Stamtąd przez Wriesen i Eberswalde wojska ruszyły do Templin, gdzie miały dotrzeć 27 IX.⁴⁸ Czas przemarszu skracano do minimum, dowództwu zależało bowiem bardzo na utrzymaniu dyscypliny wśród żołnierzy. Nie wiadomo, czy otrzymano w tej sprawie odpowiednie instrukcje od Jana Kazimierza, czy też, biorąc pod uwagę współpracę z elektorem, Czarniecki nie chciał doprowadzić na samym początku do zdrażnień⁴⁹, dość że w czasie marszu przez posiadłości elektora trzymał żołnierzy żelazną ręką i zapowiedział niezwykle ostre kary za jakiegokolwiek ekscesy. Pisze o nich Pasek i to tak sugestywnie, że warto go tu przytoczyć:

„Karanie zaś było za ekscesy już nie ścinać ani rozstrzelać, ale za nogi u konia uwiązawszy, wioczyć po majdanie, jak kogo na ekscesie złapano, według dekretu lubo dwa, lubo trzy razy na [o]kółko. I zdało się to zrazu, że to niewielkie rzeczy, ale okrutna jest męka, bo nie tylko suknie, ale i ciało tak odpada, że same tylko zostają kości.”⁵⁰

Jednocześnie zwracano dużą uwagę na „reprezentacyjną stronę” przemarszu Polaków.

W tych warunkach Czarniecki wołał, by droga trwała jak najkrócej, ale choć i elektor tak uważał⁵¹, nie było to łatwe. Mimo zapewnień składanych Czarnieckiemu i rzeczywistych prób dosyć starannego przygo-

⁴⁷ *Ibid.* Przyjmuje się 24 lub 25 IX; datę 24 IX uważam za najpóźniejszą. Już 24 IX P. Wirtz pisał do Karola Gustawa, RA Brev till, że Polacy prawdopodobnie przeszli Odrę po moście powyżej Kostrzyna, nie był jednak zupełnie pewien tych wiadomości, gdyż donoszono mu także o możliwościach ataku polskiego na Szczecin. W liście z 25 IX stwierdzał, że Czarniecki wczoraj i dzisiaj przechodzi przez Odrę pod Kostrzyniem; por. także Continuation dessen was in wehrender Zeit der Belagerung Copenhagen zwischen IKM zu Dennemarken und dem Könige von Schweden Tag zu Tag fürgefallen... A. 1658. Aus Stettin 20 [30] X. Wiadomości o przejściu Odry potwierdził B. Müller w liście do króla 26 IX, RA Kh. S. XI, 1. Zarówno Müller, jak i Wirtz oceniali siły polskie na 5 do 6 tys. ludzi. „Gazette de France” 1658, s. 1012, De Berlin 27 IX 1658 podaje, że przejście nastąpiło „pres de Goritz” (Gorzycy — ok. 10 km na południe od Kostrzyna); tę samą miejscowość wymienia „Continuatio XXX”, IX 1658, s. 10.

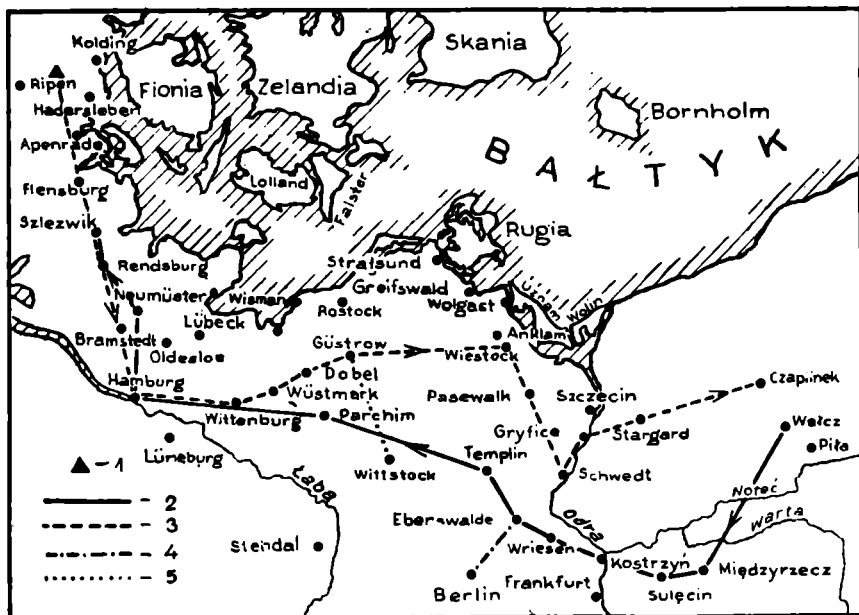
⁴⁸ *Protokolle und Relationen des Brandenburgischen geheimen Rates aus der Zeit der Kurfürsten Friedrich Wilhelm*, Hrsg. von O. Meinardus, Bd. V (1655—1659), Leipzig 1907, (21 IX [1 X] 1658); na tej samej podstawie trasę określał Czapliński: *Polacy...*, s. 298, Pasek: *op. cit.*, s. 16, przypis 55, Ferblin to Werbellin między Eberswalde a Templin.

⁴⁹ Czarniecki otrzymał od elektora list, w którym ten dość ostro podkreślał, iż ma nadzieję, że wojewoda potrafi zachować dyscyplinę w oddziałach. AB Rep. 9/5 ee 12e nr 21 Elektor do Czarnieckiego 11 [21] IX 1658; por. odpowiedź Czarnieckiego na ten list, *ibid.*, nr 13, Neostadii, 27 IX 1658.

⁵⁰ Pasek: *op. cit.*, s. 16.

⁵¹ Elektor nakazywał pilnować, by Czarniecki nie zatrzymywał się dłużej niż to konieczne i żeby się nie zachowywał tak, jak na szwedzkim Pomorzu, por. AB Rep. 9/5 ee 12e.

towania aprowizacji przez komisarzy elektorskich, oddziały polskie natrafiały na bardzo duże trudności, spowodowane огоłoceniem trasy marszu z żywności przez uprzędnio maszerujące wojska cesarskie oraz zupełnym brakiem własnych taborów.⁶² Tym bardziej trzeba uznać zasługi Czarnieckiego, który w takiej sytuacji, przy kłopotach z wyżywieniem i zakwaterowaniem oddziałów, potrafił zmusić żołnierzy do niemal wzo-



Ryc. 1

1 — ostatni obóz wojsk polskich w Danii, 2 — droga oddziałów Czarnieckiego do Danii, 3 — droga powrotna oddziałów z Danii, 4 — prawdopodobna droga Czarnieckiego na naradę do Berlina, 5 — omyłkowo wyznaczona droga powrotna oddziałów (Wittstock zamiast Wiestock)

rowego zachowania. W relacjach z Berlina donoszono elektorowi, że Czarniecki prowadzi wspaniałych i niezwykle zdyscyplinowanych żołnierzy, co nie było na pewno ukłonem grzecznościowym wobec sprzymierzeńca.

Po opuszczeniu Templina szybkość marszu oddziałów polskich zmniejszyła się znacznie. Niezbyt wielką odległość, około 120 km, od Templina do Parchin przebyto w dziesięć dni. Dopiero 10 X wojsko dotarło w oko-

⁶² S. Czarniecki do elektora, Neostadii 27 IX 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 13; także Meinardus: *op. cit.*, t. V, s. 411, Relation des Staathalters, 21 IX [1 X] 1658.

lice tego miasta i rozłożyło się obozem na wzgórzu między Parchim a Neustadt.⁵³

Niewiele ponad 10 km dziennie dla komunika, którym dowodził Czarniecki, byłyby to marsz prawie żółwi. Z doniesień do elektora można by wnosić, że przyczyną były trudności aprowizacyjne⁵⁴, nie wydaje się to jednak prawdopodobne. Trzeba tu raczej przyjąć wiadomości Ahlefeldta, który sam uczestniczył w spotkaniu Montecuccolego i Czarnieckiego, (Berlin, koniec września).⁵⁵ Ponieważ o spotkaniu tym, radzie wojennej i ustanowionym planie wspomina świadek tak wiarygodny, piszę o tym dosyć pewnie, choć Walewski, znając archiwum wiedeńskie, nie odnalazł tam żadnego raportu Montecuccolego z tej narady, a Czaplinski, badając archiwum berlińskie (tu także winny się znajdować materiały) ani słowem o niej nie wspomiał.

Trudno powiedzieć, z jakiego powodu wybrano trasę na Hamburg, podczas gdy najbliższa droga do Holsztyna prowadziła przez Szwerin i Lubekę; Władysław Czaplinski przypuszcza, że prawdopodobnie w celu uzupełnienia rynsztunku żołnierskiego. 12 X oddziały znalazły się w Wandsbek⁵⁶ i tam, według opisu Meyera, powtórzonego w „Theatrum Europaeum”, splądrowały kilka wsi i skonfiskowały konie. Konie polskie po marszu od granicy były istotnie tak wymęczone, że nie nadawały się do dalszej drogi⁵⁷, ale jednocześnie dobra opinia o przemarszu wojsk Czarnieckiego powoli zaczęła się rozwiewać⁵⁸.

Na skutek ponagień elektora, który już od dawna znajdował się w Holsztynie i po łatwym stosunkowo zajęciu tego okręgu, zamierzał prowadzić dalsze działania, niemożliwe bez pomocy wojsk sprzymierzonych⁵⁹, Czarniecki ruszył swe oddziały z Wandsbek jeszcze tej samej nocy, której przybył. W ciągu dwu dni, idąc przez Neumünster, 14 X stanął pod Bordesholmem, już na terytorium Holsztyna. W liście wysłanym stamtąd do elektora, Czarniecki stwierdzał, iż chciałby przybyć jak najszybciej, ale

⁵³ Czaplinski: *Polacy...*, s. 299.

⁵⁴ Meinardus: *op. cit.* t. V, s. 411 21 IX [1 X] 1658 r.

⁵⁵ Ahlefeldt: *op. cit.*, s. 139: „*Sie [Czarniecki i Montecuccoli — AK] aber gingen mit mir voran nach Berlin, woselbst nach gehaltenem Kriegs Rath beschlossen war, nach geschehener Conjunction den Marsch recta nach Holstein fortzusetzen*”.

⁵⁶ P. Wirtz 5 [15] X 1658, RA Brev till; także M. Meyer: *Europäische Geschichts-Erzählung... vom 1655 bis ins 1660 Jahr*, Bd. II, Frankfurt 1660, ss. 658—659; także „Theatrum Europaeum” t. VIII, s. 929 prawdopodobnie na podstawie druków ulotnych.

⁵⁷ Czarniecki do elektora, in suburbio Bosholmiensi, 14 X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 22.

⁵⁸ Meyer: *op. cit.*, s. 569; por. też „Continuatio XXX” s. 27.

⁵⁹ Fryderyk Wilhelm do Fryderyka III, Husum 4 [14] X 1658, U.u.A. t. VIII, s. 591.

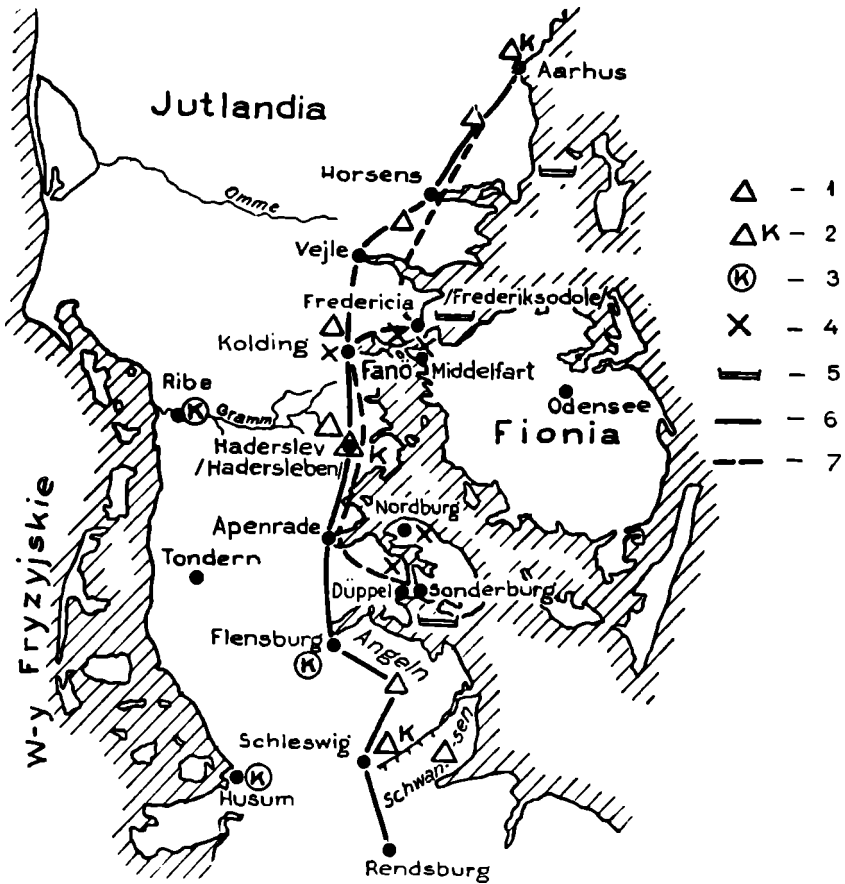
przeszkadza temu zły stan koni.⁶⁰ Mimo to, wobec jeszcze jednego wezwania elektora, oddziały nie zatrzymywały się i po dwóch dniach, 16 X, dotarły do Szlezwiku, gdzie kwatery dla Polaków były już wyznaczone. Mieli oni zrazu obsadzić część wschodniego wybrzeża Szlezwiku, w rejonie Schwansen i Angeln, potem jednak, ponieważ elektor pragnął oszczędzić tamtejszą ludność, zdecydowano, że rozlokują się one na dwóch przesmykach — Fleikeby w Schwansen oraz Schnakemühle, którego położenia nie udało się dokładnie ustalić.⁶¹ 18 X do kwatery Czarnieckiego pod Szlezwikiem przybył Ahlefeldt, jemu bowiem z ramienia króla duńskiego podlegały sprawy kwatermistrzowskie, aby na miejscu rozlokować wojska.⁶² Wojewoda ruski nie mógł być zadowolony z wyznaczonych stanowisk. Kiedy oddziały elektorskie stacjonowały na nie zniszczonym wybrzeżu zachodnim, tereny przeznaczone dla żołnierzy polskich były uprzednio zdewastowane przez Szwedów i mieszkańcy ich nie mogli zapewnić utrzymania dla kilkotysięcznego wojska.⁶³ Prawdopodobnie Czarniecki mimo wszystko próbował nadal utrzymać dyscyplinę w oddziałach i nie dopuszczać do grabieży, ale sytuacja zmuszała już do tolerowania mniej

⁶⁰ Czarniecki do elektora 14 X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e; Czapliński: *Po-lacy...*, s. 299 powołuje się w przypisie na list Czarnieckiego do elektora z 14 X 1658 „in suburbio Stetinensi (Slevicensi)” w tekście zaś mowa o przybyciu pod Szlezwik 16 X. Ponieważ 14 X Polacy byli jeszcze w Bordensholmie, wydaje się, że ta sama data 14 X w liście spod Szlezwiku jest pomyłką pisarza i winno być 16 X. Oryginału listu datowanego 14 i 16 X „in suburbio Stetinensi” nie znam.

⁶¹ Elektor do Czarnieckiego, Husum 6[16] X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 23. *Ibid.*, nr 24. Memoriał w tej sprawie (D. Ahlefeldta?). Miejscowości o nazwie Schnakemühle czy zbliżonej nie ma nawet na bardzo dokładnych mapach Szlezwiku. Pasek pisze, że wojsko przed wyruszeniem na zimowisko w Hadersleben było w Nibelu. Wydawca rozwiązuje tę nazwę jako Nyböl (Niebül) miasteczko w południowo-zachodniej Danii. Pobył oddziałów polskich w tym czasie na zachodnim wybrzeżu wydaje się jednak nieprawdopodobny, tym bardziej że i na wybrzeżu wschodnim istnieje kilka miejscowości o nazwach fonetycznie zbliżonych do podanej przez Paska. Są to: Nieby, położone na wschodnim wybrzeżu Schwansen, Nieby na południowo-wschodniej części cyplu Angeln oraz Nübbel, położone o wiele niżej, ok. 5 km na południe od Rendsburga, na trasie przemarszu oddziałów polskich do Szlezwiku. Najprawdopodobniej jest to jednak Nübel ok 5 km na południowy-wschód od miasta Szlezwik. Oddziały polskie byłyby więc rozłożone po obu stronach zalewu (Schlei), na wschód od Szlezwiku. Gdyby więc owo Schnakemühle uważać za przekręcone „Schleikemühle” mogło to być jakieś ujście owej Schlei. „Gazette de France” 1658, s. 1152. De Flensbourg 8 XI 1658 podaje mylne wiadomości o dyslokacji wojs polskich.

⁶² Elektor do Czarnieckiego, Husum 8[18] X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 29. Czarniecki do elektora 21 X 1658, *ibid.*, nr 35; por. też Ahlefeldt: *op. cit.*, s. 142.

⁶³ Czarniecki do elektora 21 X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 35 oraz 30 X 1658, *ibid.*, nr 39.



Ryc. 2

- 1 — obozy polskie, 2 — kwatery Czarnieckiego, 3 — kwatery elektora,
 4 — miejsca ważniejszych bitew, 5 — miejsca ważniejszych bitew morskich,
 6 — droga oddziałów polskich, 7 — droga grupy polskiej na Alsen

lub więcej samowolnych sposobów zdobywania żywności.⁶⁴ Złe kwatery, brak żywności, niechęć mieszkańców, gdy im zabierano — zwykle przemocą — dobytek, wszystko to, choć tymczasem *in statu nascendi*, stwarzało już podstawę przyszłych wykroczeń.

Pobyt oddziałów polskich w okolicy Szleswiku trwał niecałe dwa tygodnie. Czarniecki złożył w tym czasie wizytę elektorowi w jego kwatery w Husum, nie ustalono tam jednak żadnego planu dalszych działań. Fryderyk Wilhelm, choć dysponował już siłami wystarczającymi do pod-

⁶⁴ Elektor do Czarnieckiego 19[29] X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12 nr 32 oraz 22 X [1 XI] 1658, *ibid.*, nr 36.

jęcia kampanii, zwłaszcza że Szwedzi nie mieli na południu większych oddziałów,⁶⁵ nie decydował się na rozpoczęcie walki przed przybyciem Montecuccolego, a wojska cesarskie bynajmniej się nie spieszyły.

Kiedy wreszcie w końcu października elektor postanowił zaatakować Alsen i przeniósł w związku z tym swą kwaterę na wschodnie wybrzeże, do Flensburga, Czarniecki i Polacy otrzymali polecenie pospieszego wymarszu do Hadersleben.⁶⁶ Ich zadanie polegać miało na osłonie obozu elektora od północy, skąd można było spodziewać się ataku garnizonów szwedzkich z Koldyngi i Frederiksdode.

Wymarsz oddziałów polskich nastąpił około 1 XI. Czarniecki prowadził je zapewne najkrótszą drogą przez okręgi Angeln i Apenrade.⁶⁷ Około 100 km, dzielących Hadersleben od poprzednich kwater, przebyto dosyć szybko, w ciągu maksimum trzech, czterech dni.

Nakazując Czarnieckiemu zajęcie stanowisk pod Hadersleben, elektor wyznaczył mu postój w samym mieście, wojsko zaś polecił rozłożyć w okolicznych wsiach. Miała się tu jednak powtórzyć, choć w bardziej drastycznej formie, sytuacja sprzed dwóch tygodni: wyniszczona doszczętnie okolica nie mogła wyżywić oddziałów. Nie ulega wątpliwości, że podobne postępowanie Fryderyka Wilhelma musiało głęboko dotknąć polskie dowództwo. Orientowało się ono przy tym dobrze w warunkach zakwaterowania oddziałów elektorskich, dla których rezerwowano o wiele mniej wyeksploatowane zachodnie wybrzeże od Husum po Ripen.⁶⁸

Nie trudno zrozumieć, że w takiej sytuacji musiało dojść i doszło do masowych ekscesów żołnierskich. Pobyt Polaków pod Hadersleben łączy się z najsilniejszą falą grabieży na ziemiach duńskich. Są to zresztą fakty dziś znane i dowiedzione⁶⁹, nie ma więc potrzeby powtarzać ich opisu. Żołnierzom polskim zarzucano wtedy już nie tylko zabieranie żywności i odzieży, ale gwałcenie i porywanie kobiet oraz podpalać wsi. Łupem Polaków stać się miała także duża miejscowość Tondern, położona o kilka-

⁶⁵ Fältmarskalen Rutger von Ascheberg journal och korrespondens till år 1680. Stockholm 1951, s. 32.

⁶⁶ Elektor do Czarnieckiego 19[29] X 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 32; Czaplinski: *Polacy...*, s. 301; Hadersleben, nazwa zmieniona, poprawnie Haderslev, używam dalej jednak nazw niemieckich, tych bowiem konsekwentnie trzymała się wówczas strona polska. Apenrade — Aabenraa.

⁶⁷ O tej drodze wspomnieli elektor w liście 19[29] X 1658.

⁶⁸ Czarniecki do elektora 6 XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 53. Elektor do Czarnieckiego b.d., AB Rep. 9/5 ee 12e nr 40, oraz *ibid.*, nr 37, 29 X [8 XI]; elektor uzasadniał odmowę koniecznością pilnowania Szwedów w Frederiksdode.

⁶⁹ Czaplinski: *Polacy...*, s. 302, a ostatnio Lassen: *op. cit.*, s. 49 i n., 115 i n.

dziesiąt kilometrów na południowy zachód Hadersleben już w pobliżu (nieco więcej niż 10 km) wybrzeża zachodniego.⁷⁰

Uważna lektura pamiętnika Paska dostarczyć może także materiału do refleksji. Z jego relacji wynika wyraźnie, że żołnierze uważali rejon Szlezwiku za kraj nieprzyjacielski, szwedzki, w którym należało mścić się za krzywdy własnego narodu:

„A pisać by siła, co tam z nimi robili czatownicy, stawiając sobie przed oczy *recentem* od nich *iniuriam* w ojczyźnie swojej. Prowadzono z czat wszelakich prowiątów wielką obfitość.⁷¹

Mnóstwo jest też w tych opisach aluzji do umiejętnej eksploatacji ludności.

Wydarzenia te wywołały oczywiście powszechne oburzenie dowódców wojsk sprzymierzonych, a także odbiły się szerokim echem poza granicami Danii,⁷² a na głowę Czarnieckiego ściągnęły istną lawinę interwencji.⁷³ Sądzę jednak, że sprawa ekscesów żołnierskich dokonywanych zresztą nie tylko przez oddziały polskie, ale przez wszystkie wojska sprzymierzonych, przez cały okres pobytu w Danii wymaga nieco szerszego komentarza.

W systemie postępowania armii w XVII w., a był to przecież czas dobrze jeszcze pamiętanych „tradycji” wojny trzydziestoletniej, można by nakreślić wyraźnie stopniujący się system najprzeróżniejszych gwałtów. Od nadmierne, ale zorganizowane wybieranych stacji, poprzez samowolne grabienie żywności, do zabierania ruchomości w ogóle, od inspirowanego prześladowania pewnych tylko grup ludności do żywiołowego niszczenia wszystkich i wszystkiego, co się na drodze napotkało. Jest przecież różnica między protestacjami chłopskimi o nadmierne wybieranie stacji a systemem pacyfikacyjnym równie dobrze znanym w XVII, jak XX w. planowym i systematycznym wypalaniem całych dzielnic, tak że aż „prowincja dymem śmierdziała”.

W Danii nie widzimy tego krańcowego działania rozbestwionej soldateski. Jestem skłonny przypuszczać, że większość wykroczeń — to trudne do uniknięcia konsekwencje braku zaopatrzenia wojska. Pamiętajmy, że

⁷⁰ Listy elektora wykorzystane przez W. Czaplńskiego; por. także skargi księcia Holstein-Gottorp i relacje Goesa przedrukowane przez Walewskiego: *op. cit.* t. I, Kraków 1870, s. LXXXIII oraz *Breve skrevne fra... Kjøbenhavn 1659—60 af den Keiserlige gesandt baron de Goes*, ved. E. Gigas, „Historisk Tidsskrift”, Bd. V, s. 161 i n.

⁷¹ Pasek: *op. cit.*, s. 17.

⁷² Por. np. C. Schultz: *Chronica*, t. II, s. 115.

⁷³ Elektor do Czarnieckiego 1[11] XI, 3[13] XI, 6[16] XI, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 47, 48, 52. Czaplński: *Polacy...*, s. 303 wspomina o liście Fryderyka z 2[12] XI. Elektor do Ludwiki Marii 1[11] XI, U.u.A. t. VIII, ss. 293—294. Ludwika Maria do elektora 2 XII 1658, *ibid.*, ss. 296—297.

grabieże mają swoją wewnętrzną logikę rozwoju. Jeżeli sytuacja zmuszała do tego „by zabierać od chłopów mąkę, bydło etc., to oczywiście „przy okazji” brano także i wiele różnych innych rzeczy „jakoż nie trudno było o płótno, bo ich wozili z czaty pod dostatkiem”⁷⁴. Że zaś nie wszyscy chłopci mieli filozoficzne usposobienie Colas Breugnon i zapewne próbowali się bronić, dochodziło do starć, mordów, podpaleń i innych gwałtów. Dlatego też, jeżeli postępowanie wojsk cesarskich i brandenburskich różniło się nieco od zachowania Polaków, było to przede wszystkim rezultatem lepszego zaprowiantowania i zakwaterowania tych oddziałów. Przeciętny żołnierz polski widział w Duńczykach „lutrów i Niemców”, a więc wrogów.

Z czasów marszu do Danii wiadomo, że Czarnieckiemu szczególnie zależało na utrzymaniu karności w wojsku i w zasadzie udało mu się to osiągnąć. Na miejscu jednak, już pod Szlezwikiem, zupełny brak jedzenia zmusił go do wydania pozwolenia na samowolne branie żywności. To wystarczyło aby wprowadzić w ruch całą maszynę grabieży wojskowych, od których do mordów i pożarów wiódł tylko jeden krok. Czarniecki karał to zawsze niezwykle ostro, dlatego też następowało zapewne chwilowe uspokojenie, jednak po każdym przemarszu do nowego okręgu sytuacja powtarzała się. Wybieranie żywności przeradzało się w grabież, grabież przeradzała się w mord, następowały kary i — uspokojenie. Potem brak żywności zmuszał znowu do zgody na nadmierne kontrybucje — i tak wytwarzało się ślepe koło ekscesów

W tych warunkach, wobec ostrego tonu napomnień elektora⁷⁵, choć Fryderyk Wilhelm przeproszał zań potem Czarnieckiego⁷⁶, wobec braku żywności, trudności utrzymania karności w wojsku, a także zaniechania działań wojennych, Czarniecki, tak przedtem przychylnie ustosunkowany do wyprawy, już w listopadzie zaczął myśleć o powrocie do kraju. Pozostał jednak, co w pewnym sensie przyczyniło się do wznowienia działań wojennych. Na początku listopada elektor, który razem z Montecuccolim przebywał nadal we Flensburgu, zażądał, by Polacy zajęli Koldyngę.⁷⁷ Miasto stanowiło bazę szwedzkich wypadów na okolicę. Z militarnego punktu widzenia, dla planowanej już akcji na wyspę Alsen, Koldynga miała na pewno mniejsze znaczenie niż Frederiksodde, ale

⁷⁴ Pasek: *op. cit.*, s. 24.

⁷⁵ Elektor do Czarnieckiego 6 [16] XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 52.

⁷⁶ Elektor do Czarnieckiego 11 [21] XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 54.

⁷⁷ Rozkazu Fryderyka Wilhelma brak, być może polecenie przekazał Finck, por. Czarniecki do elektora 10 XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e.

Fryderykowi, jak twierdził, zależało na uwolnieniu ludności od wyniszczających akcji nieprzyjacielskich.⁷⁸

Czarnecki, acz niechętnie — zdając sobie sprawę z tego, że bez dział i piechoty nie będzie mógł zdobywać zamku⁷⁹ — wykonał polecenie dowódcy. Przewidywania jego spełniły się. W dniach 12 i 13 XI opanowano wprawdzie miasto, Szwedzi wycofali się zeń do Frederiksodde, ale zamek pozostał nadal w ich rękach.⁸⁰

Po wyprawie pod Koldyngę drugą połowę listopada zajęły wojskom polskim niewielkie działania podjazdowe w rejonie Frederiksodde.⁸¹

Tymczasem w kwaterze elektora przygotowywano atak na Alsen. Ostateczna decyzja o nim zapadła 11 XI na naradzie dowódców brandenburskich i cesarskich.⁸² Czarnieckiego zawiadomiono w pięć dni później, nakazując mu, aby był gotów do współdziałania.⁸³ Dowiedział się on poza tym o zamiarach sprzymierzonych z rozmowy z komisarzem brandenburskim Finckiem i zgodnie z życzeniami Fryderyka Wilhelma zobowiązał się przybyć z 1 000 żołnierzy.⁸⁴ Termin wymarszu chorągwi, które

⁷⁸ Czaplinski: *Polacy...*, s. 304. Szwedzi ze swych pozycji obronnych czynili częste wypadki dla zaopatrzenia się w żywność. Dotyczyło to nie tylko Frederiksodde. Nawet Ascheberg, będąc na Alsen, otrzymywał polecenia, by przeprować się na ląd i wybierać pożywienie w okręgu Angeln i okolicach Flensburga; por. Ascheberg: *op. cit.*, ss. 89—90, Karol Gustaw do R. Ascheberga 1 [11] X 1658.

⁷⁹ S. Czarniecki do elektora 10 XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 60 oraz 6 XI 1658, *ibid.*, nr 53 — w liście tym Czarniecki domagał się przysłania mu 2 000 jazdy i 1 000 dragonii, jeżeli ma się prowadzić działania w Jutlandii.

⁸⁰ AB Rep. 9/5 ee 12e nr 66. S. Czarniecki do elektora, 14 XI 1658.

⁸¹ Por. listy Czarnieckiego do elektora AB Rep. 9/5 ee 12e nr 69, 15 XI 1658; nr 70, 15 XI 1658; nr 61, 21 XI 1658; nr 80, 17 XI 1658; nr 81, 26 XI 1658; nr 71, 25 XI 1658; nr 88, 28 XI 1658; nr 87, 29 XI 1658. Podjazdy przyniosły m.in. fałszywą wiadomość, że Karol Gustaw przybył do Frederiksodde, co Czarniecki zakomunikował elektorowi. Elektor wiadomość tę zdementował, elektor do Czarnieckiego 12[22] XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 65; Czermak: *op. cit.*, ss. 26—27 na podstawie wiadomości „Gazette de France” z Kilonii 24 XI, pisze o polskiej próbie zdobycia Alsen. Czermak sądzi, że było to już w czasie marszu Czarnieckiego z Hadersleben na spotkanie z elektorem; przyjmuje to też Czaplinski: *Polacy...*, s. 306. Cała sprawa wydaje mi się bardzo niejasna. Jeśli wiadomość pochodziła z Kilonii 24 XI, to mogła dotyczyć wypadków ok. 20 XI, a więc na pewno jeszcze nie w czasie marszu Czarnieckiego z Hadersleben, a dużo wcześniej. Potwierdzenia tego wypadku brak w listach Czarnieckiego, jedyną wzmiankę o klęsce polskiej ok. 20 XI spotykamy w U.u.A., t. VIII, ss. 564—565. Por. też L. F. Eberstein: *Beschreibung der Kriegsthaten des General. Feldmarschalls Ernst Albrecht von Eberstein*, Berlin 1892, s. 108 i n.

⁸² Czermak: *op. cit.*, s. 24.

⁸³ Elektor do Czarnieckiego 6 [16] XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 52.

⁸⁴ Czarniecki do Fryderyka Wilhelma, Hadersleben 21 XI 1658, *ibid.*, nr 61. Ponieważ w liście wyraźnie mowa o 1 000 ludzi, sprawa ustalenia sił, z jakimi Czarniecki wyruszył z Hadersleben do Flensburga, a później do Dybböl (niemieckie

miały wziąć udział w akcji na Alsen⁶⁵ odwleki się nieco, elektor oczekiwał bowiem na przybycie floty duńskiej.⁶⁶ Dopiero 27 XI z Flensburga pisał on do Czarnieckiego, że flota ma przyplłynąć w najbliższym czasie i że wobec tego niebawem nastąpi atak.⁶⁷ Czarniecki wyruszył z Hadersleben zapewne wkrótce po otrzymaniu tej wiadomości.⁶⁸

Na naradzie wojennej, która odbyła się 12 XII w Düppel, wojewoda ruski był już obecny. Ustalono wówczas plan akcji koncentrującej się wokół ataku na miasto i zamek Sonderburg.⁶⁹ Opracowano też zasady współdziałania z flotą wiceadmirała Bredowa.⁷⁰ Oddziały polskie, „cięższa” i lekka jazda miały wejść do akcji po wylądowaniu piechoty i utworzeniu przez nią przyczółka na wyspie. Termin przeprawy wyznaczony został na 14 XII, ale już 13 XII zaczęto ostrzeliwać przeciwległy brzeg.⁷¹

Na wyspie dowództwo szwedzkie było dokładnie poinformowane o tych przygotowaniach. Karol Gustaw jeszcze w pierwszych dniach października ostrzegał Ascheberga, nakazując mu przy tym przygotowanie obrony Sonderburga i Nordburga. Już 6 XIII Ascheberg nie tylko wiedział o zamierzonym ataku, ale miał dość dokładne relacje.⁷² Wobec przewagi wojsk sprzymierzonych i braku dostatecznego zaopatrzenia wyspy Szwedzi w zasadzie nie łudzili się, że będą mogli stawiać większy opór. Kiedy rano 14 XII rozpoczęła się przeprawa piechoty⁷³ mieli oni usypane na brzegu tylko dwa szańce i kilka dział,⁷⁴ w pogotowiu trzy-

Düppel, współcześni pisali Toppel), nie budzi już wątpliwości; por. Czaplinski: *Polacy...*, s. 306.

⁶⁵ Łoś: *Pamiętniki... towarzysza chorągwi pancерnej...* Kraków 1858, s. 37, wymienia: 4 chorągwie kozackie i królewską Myszkowskiego (pod P. Borzęckim), Wacława Leszczyńskiego i Czarnieckiego oraz 100 Wołochów, 100 Semenów i 200 dragonów.

⁶⁶ Czermak: *op. cit.*, s. 25.

⁶⁷ Elektor do Czarnieckiego 17[27] XI 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e.

⁶⁸ Ostatni znany list Czarnieckiego z Hadersleben 29 XI, nie wspomina w nim jeszcze o otrzymaniu pisma elektora, ani o wymarszu.

⁶⁹ Podają powszechnie używane przez sprzymierzeńców niemieckie nazwy Sonderburg — Sönderborg; Nordburg — Nörborg; Alsen — Als.

⁷⁰ Czermak: *op. cit.*, ss. 31—32 na podstawie drukowanej *Disposition der Attaque auf dem 4[14] XII 1658 auf die Insel Alsen. Dat. Toppel den 2[12] XII 1658*; pamiętajmy jednak, że jest to plan, a nie relacja działań. Por. też Rist: *op. cit.*, s. 174 i n.

⁷¹ Ascheberg: *op. cit.*, s. 33.

⁷² *Ibid.*, ss. 88—89, Karol Gustaw do R. Ascheberga 26 IX[6 X] 1658; s. 90 oraz 6[16] X 1658; ss. 164—165, C. G. Wrangel do R. Ascheberga 27 XI [7 XII] 1658, odpowiedź na list Ascheberga z 26 XI [6 XII].

⁷³ Zajmują się tylko działaniami grupy polskiej, usiłując pominąć wszystkie inne wydarzenia. Ogólny opis dali Czermak i Rist. Dziś co prawda można by je już znacznie uzupełnić, nie jest to jednak zadaniem niniejszej pracy.

⁷⁴ Extract Schreibens... Aus Sonderburg 17 XII 1658.

mali sześć kompanii jazdy, reszta zaś zajmowała stanowiska w odległości od 15 do 20 km.⁹⁵ W tych warunkach wycofanie się do zamku było z góry przesądzone. Opuszczono reduty, porzucając znajdujące się tam działa i rozpoczęto odwrót, osłaniany przez jazdę.⁹⁶ Dla atakujących przeprowadzenie własnej konnicy stało się teraz palącą koniecznością.

Sprawa przeprawy oddziałów polskich do Alsen wzbudziła już sporo dyskusji w naszej historiografii. Najobszerniej zajął się nią Czermak. Analizując różne relacje zawierające rozbieżne wiadomości, dał on się zasugerować sformułowaniem „Gazette de France” i listowi Des Noyers,⁹⁷ przyjmując jako pewnik przeprawę Polaków w pław, jakkolwiek informator „Gazette” wspomniał tylko, iż w pław — *à la nage* — przeprowadził się margrabia badeński z jazdą, Polaków wymieniając osobno i nie określając sposobu ich przeprawy.⁹⁸ Władysław Czapliński, podważwszy nieco niejasne sformułowanie „Gazette”, zajął stanowisko kompromisowe, sądząc, że część jazdy polskiej przeprawiła się w łodziach: „część zdaje się z samym Czarnieckim ruszyła w pław”.⁹⁹

A przecież Łoś, uczestnik ataku, pisał:

„Wojsko nasze, którego nie było tylko cztery chorągwie kozackie... w pław przy barkach puścili się przez kanał tak szeroki, że go ledwie z dobrej fuzyjnej mógł ustrzelić, w tak ciężki mróz, że konie w wodzie od zimna nie pływały, ale jako deszczki na płask leżąc, przeciągane były, a skoro z wody wyszły, jako w żelazie omarzły; a tak nasi osiodływając chyżo harcowali dla zagrania koni.”¹⁰⁰

Celowo tak obszernie zacytowałem opis Łośa, wynika zeń bowiem że przeprawa jeźdźców na koniach w pław była raczej niemożliwa: „konie w wodzie od zimna nie pływały”, „jako deszczki na płask przeciągane były”, „jako w żelazie omarzły”, „nasi osiodływając” — wszystko to nie wskazuje, by przeprowadzono się na grzbietach końskich. Z tej relacji wynikałoby zresztą także, że margrabia badeński, który miał się pierwszy przeprowadzić z jazdą brandenburską, także nie bardzo mógł to zrobić

⁹⁵ Ascheberg: *op. cit.*, s. 33.

⁹⁶ Extract Schreibens... oraz R. Ascheberg: *op. cit.*, s. 33. Prawdopodobnie były to oddziały, które po wylądowaniu jazdy polskiej znalazły się już w odrocie ku Nordburgowi; por. drukowaną relację Montecuccolego, *Walewski: op. cit.*, t I., s. VIII.

⁹⁷ P. Des Noyers: *Lettres... secrétaire de la reine de Pologne Marie-Louise de Gonzague, pour servir à l'histoire de Pologne et de Suède de 1655 à 1659*, Berlin 1859, s. 480, Toruń 31 XII 1658.

⁹⁸ „Gazette de France” 1659, s. 39, De Flensburg 20 XII 1658 *le Général Golts qui commande l'Infanterie, sur des chaloupes et de gros arbres liez ensemble, le Marquis de Bade, avec la Cavalerie à nage, et enfin 400 Chevaux Polonois du Général Czarnesky...*, w innym miejsku „Gazette de France” 1659, s. 26. De Hamburg 19 XII 1658 wspomina się ogólnie o przeprawie w pław.

⁹⁹ Czapliński: *Polacy...*, s. 307.

¹⁰⁰ Łoś: *op. cit.*, ss. 37—38.

wpław. Określenie „wpław” nie musiało wcale oznaczać przeprawy jeźdźców wpław, a tylko przeprawę koni. Łoś przecież także pisze: „wpław puścili się przez kanał”, ale dalej jasno wynika z tego, że ludzie płynęli w łodziach, konie zaś usiłowały płynąć.

Relacje Łosia potwierdzają w pełni inne źródła, niektóre o dużej wiarygodności. Tak więc znany nam już z wydarzeń w Polsce Ascheberg, dowódca załogi szwedzkiej w Sonderburgu pisze wyraźnie o przeprawie łodziami, ani słowem nie wspominając o przepłynięciu wpław. To samo twierdzi relacja polska z Danii, wydana jako gdański druk ulotny:

*„Ihr Excell. der Herr Gener. Czarniecki, Woywoda ruski, nach dem er sich mit Ih. Churfürstl. Durchl. geheim unterredet, Ritt vor seinen Völckern her, und nach Ersehung einer bequemen Oberfahrt, satze sich selbtes in ein Bot und liess die Pferde beyher schwimmen ist also zum Ruhm der gantzen polnischen Nation zum ersten überkommen.”*¹⁰¹

Ostatecznie podważają tezę Czermaka wiadomości znajdujące się w osobistych notatkach Montecuccolego. Dowódca wojsk cesarskich, choć sam też w innym miejscu pisał, iż jazda przeprawiła się płynąc — „*schwimmend*”,¹⁰² w komentarzu krytycznym do współcześnie wydanej pracy Gualda Priorato, opisuje szczegółowo, jak się to „przepłynięcie” odbyło. Prostuje przy tym szereg nieścisłości, które się wkradły w historię akcji na Alsen (m. in. było niezgodne z prawdą, że margrabia badeński dowodził w czasie przeprawy jazdą).¹⁰³ Generał stwierdził, iż:

„...während die Infanterie auf diese Weise vorgieng, setzen die Reiter auf kleinen Barken über und zogen die Pferde schwimmend nach sich. Auf gleiche Art gieng auch Czarniecki vor.”

Wydaje się, że ta relacja ostatecznie rozstrzyga spory o sposób przeprawy.

Trudności spowodowane brakiem dostatecznej ilości środków transportu sprawiły, że przeprawę zakończono późnym popołudniem. Czarniecki, nie czekając na wszystkie chorągwie, z niewielkim oddziałem złożonym z Polaków i żołnierzy sprzymierzonych *mit nassen Pferden* puścił się w pogoń za uchodzącymi wojskami szwedzkimi.¹⁰⁴

¹⁰¹ *Extract eines glaubwürdigen Schreibens welcher Gestalt die Vestung Sonderburg von Ihr Churfl. Durchl. zu Brandenburg sampt der alliirten Armee glücklich erobert und eingenommen worden...* A. 1658. Jest to typowy „gdański” druk ulotny, obok głównej relacji z Sonderburga 17 XII 1658 zawiera kilka drobnych wiadomości z Gdańska i spod Torunia.

¹⁰² *Ausgewählte Schriften des Raimund Fürsten Montecuccoli, General-Lieutenant und Feldmarschall*, bearbeitet von A. Veltzé, Bd. IV, Wien-Leipzig 1901, s. 239. Montecuccoli do księcia Mateusza de Medici, Sonderburg 26 XII 1658.

¹⁰³ *Ibid.*, Bd. III, ss. 368—369 *Bemerkungen zur Geschichte Siebenbürgens und Ungarns des Fragen Gualdo Priorato*.

¹⁰⁴ *Extract eines glaubwürdigen Schreibens...* Cz e r m a k: *op. cit.*, ss. 39—40, błędnie zapewne interpretując relacje Montecuccolego, uważał, że Czarniecki udał się w pogoń za grupą, która miała uciec w kierunku Nordburga.

Sytuacja strony szwedzkiej po wylądowaniu Czarnieckiego z pierwszymi grupami jazdy przedstawiała się następująco: piechota szwedzka schroniła się już w zamku, pod miastem pozostała tylko jazda osłaniająca odwrót szwedzki.¹⁰⁵ Pogoń i drobne potyczki trwały około 2 godzin, a ponieważ w ślad za Czarnieckim ciągnęły znaczne siły polskie i brandenburskie, jeszcze przed wieczorem nie pozostał na placu ani jeden żołnierz szwedzki. Część z nich schroniła się na zamku w Sondenburgu, część według relacji Montecuccolego, miała wycofać się aż do Nordburga.¹⁰⁶

Po krótkiej naradzie dowódcy postanowili zająć miasto jeszcze tego samego wieczoru, przede wszystkim dlatego, by zabezpieczyć wojsku odpowiednie kwatery. Noc i niedzielny ranek zeszyły żołnierzom na płądrowaniu i podziale łupów.¹⁰⁷ Przygotowywano się też do oblężenia zamku.

Niezależnie od tego elektor próbował rokowań z załogą szwedzką, ale nie uzyskał poddania, a tylko trzydziestogodzinny rozejm. Dla sprzymierzonych był on konieczny, ponieważ nie mogąc na czas sprowadzić artylerii, musieli odłożyć działania oblężnicze,¹⁰⁸ Ascheberg zaś liczył na pomoc.

Nadeszła ona istotnie jeszcze tego samego dnia w postaci eskadry 13 okrętów odkomenderowanych podobno przez Karola Gustawa specjalnie do ewakuacji załogi Sonderburga.¹⁰⁹ Prace przygotowawcze, prowadzone w tajemnicy, zajęły Szwedom noc z 15 na 16 XII i cały dzień (16 XII). Dla zmylenia przeciwników prowadzili oni jednocześnie akcje bojowe, nawet dość poważne i dla sprzymierzonych uciążliwe. Złożyły się na nie ostrzeliwania z dział okrętowych, kilkakrotne wycieczki Ascheberga z zamku oraz desant z okrętów.

Sprzymierzonym z trudem udało się odeprzeć wszystkie ataki. Elektor nadal nie rezygnował z prób porozumienia się z załogą, ale Szwedzi w perspektywie rychłej już ewakuacji mieli odrzucić wszystkie jego pro-

¹⁰⁵ Odtworzone na podstawie konfrontacji relacji Ascheberga, Montecuccolego i Extract...

¹⁰⁶ Relacja Montecuccolego, Walewski: *op. cit.*, t. I. s. VIII.

¹⁰⁷ Extract eines glaubwürdigen Schreibens...

¹⁰⁸ Czermak: *op. cit.*, ss. 41—43; Ascheberg: *op. cit.*, s. 33, sprawę rozejmu przedstawia nieco inaczej.

¹⁰⁹ Ascheberg: *op. cit.*, ss. 33—34; brak korespondencji w tej sprawie, a Ascheberg w swym pamiętniku chciał, być może, wytłumaczyć się z opuszczenia zamku.

pozycje. Jak przewidywali dowódcy szwedzcy, opuszczenie zamku przez załogę było dla oblegających całkowitym zaskoczeniem.¹¹⁰

Jeszcze tego samego dnia Czarniecki opuścił Sondenburg. Razem ze sprzymierzonymi Polacy mieli zdobywać Nordburg, zamek i miasto położone na północnym krańcu wyspy.

Marsz do Nordburga nie zajął wiele czasu i jeszcze przed wieczorem oddziały polskie rozpoczęły walkę. Po dość zacieklej obronie załogi szwedzkiej udało się zająć stanowiska niedaleko zamku przy moście, gdzie wkrótce też zatoczono działa nadesłane przez elektora.¹¹¹ Nazajutrz rano oddziały polskie podjęły przygotowania do szturm, o godz. 9 przybył też osobiście elektor. Kiedy już wszystko było gotowe do rozpoczęcia działań, dowódca załogi szwedzkiej, Knaust, wysłał parlamentariusza z propozycją wolnego przepuszczenia załogi do Frederiksodde. Elektor, nie chcąc zapewne powtarzać sytuacji spod Sonderburga, odrzucił postulaty i sprzymierzeni, nie zwlekając już dłużej, rozpoczęli ostrzeliwanie z dział, które trwało do drugiej po południu. Wybito wtedy szeroki wyłom w murze, przez który miano przypuścić atak. Wkrótce nadeszło drugie poselstwo szwedzkie, tym razem ze zgodą na bezwarunkową kapitulację.¹¹² Do miasta wprowadzono załogę brandenburską, a większa część Szwedów przeszła na służbę elektora.¹¹³ Mury obronne postanowiono zburzyć.

Tymczasem w rejonie Hadersleben sytuacja zaczęła się komplikować. Wyruszając na Alsen Czarniecki pozostawił dowództwo nad wojskiem w rękach Opalińskiego. Już w okresie walk o Sonderburg do wojewody zaczęły napływać wiadomości, że Szwedzi zaskoczyli polskie oddziały na kwaterach i wyrabowali nieco prowiantu i bydła. Planowano wtedy, po zakończeniu działań na Alsen, podjęcie ataku na Frederiksodde.¹¹⁴ Ponieważ jednocześnie znów zaczęły przybierać na sile wykroczenia żołnierzy, Czarniecki postanowił natychmiast wyruszyć z Alsen. W Sonderburgu 22 XII elektor podejmował go uroczystym obiadem, po czym jeszcze tego samego dnia oddziały polskie przeprawiły się na ląd.¹¹⁵ Idąc szybkim marszem 23 XII wieczorem wojsko stanęło

¹¹⁰ Ascheberg: *op. cit.*, s. 35; także Extract eines glaubwürdigen Schreibens... postscriptum do listu z 17 XII; dokładny opis w Ausführliche Relation... Aus Sonderburgk vom 21 XII A. 1658.

¹¹¹ Ausführliche Relation..., inaczej nieco Czermak: *op. cit.*, s. 49.

¹¹² Poza Ausführliche Relation..., też Fernere Continuation i Meyer: *op. cit.*, s. 730.

¹¹³ Fernere Continuation... zawiera listę jeńców i wykaz wszystkich oddziałów szwedzkich w Nordburgu. „Gazette de France” 1659, s. 63. De Flensburg, 28 XII 1658.

¹¹⁴ Extract eines glaubwürdigen Schreibens.

¹¹⁵ Ausführliche Relation...

już w Hadersleben. Po kilku drobnych potyczkach Czarniecki zdecydował się ponowić próbę opanowania zamku w Koldyndze.

Zdobyciem zamku w Koldyndze zajmowali się już w literaturze historycznej Rosznecki, Kubala i Czapliński. Opisy te oparte są w zasadzie na relacji Paska, Czapliński przeprowadził jeszcze dodatkowe studia w terenie i przejrzał materiał ikonograficzny. Autorzy stwierdzają zgodnie dużą wiarygodność tego fragmentu pamiętnika. Pasek rzeczywiście musiał uczestniczyć w szturmowaniu zamku. Potwierdzają to opisy szturm w odnalezionej serii starodruków w zasadniczych fragmentach zbieżne z relacją pamiętnikarza.¹¹⁶

Brak miejsca nie pozwala tu na szersze omówienie tej akcji, mało zresztą interesującej z punktu widzenia sztuki wojennej. Szturm zamku, mimo że znów użyto doń tylko dragonii i spieszonych czeladzi, nie przedstawiał poważniejszych trudności.¹¹⁷ Szwedzi bronili się zaciekle, odrzuciwszy propozycję poddania, było ich jednak niewiele,¹¹⁸ by opór mógł trwać długo. Po przejściu przez Polaków fosy — a ułatwiły to snopy słomy używane jako osłoma — los załogi był właściwie przesądzony. Atak przypuszczono jednocześnie w dwóch miejscach i choć w jednym Szwedzi go odparli, w drugim dragonom Tedwina udało się sforsować zabarykadowaną bramę. Żołnierzy rozniesiono na szablach, dowódca zaś uratował się tylko dzięki interwencji jednego z oficerów, Cała akcja trwała kilka godzin, tak że Czarniecki jeszcze 25 XII powrócił do Hadersleben, pozostawiwszy w zdobytej twierdzy dwie chorągwie ze swojego pułku; w mieście zaś trzy chorągwie lekkiej jazdy.

Dalsze plany polskiego dowództwa koncentrowały się wokół Frederiksodde. Siły szwedzkie były tam co prawda dość znaczne¹¹⁹, ale połączone wojska sprzymierzonych mogły się z powodzeniem pokusić o zdobycie twierdzy. Elektor nie był tylko zdecydowany i zwlekał

¹¹⁶ Przede wszystkim Fernere Continuation... Ausz Coldingen vom 1. Juni (oczywista pomyłka — 1. Januarii) A. 1659. Jeszcze jedno potwierdzenie wiarygodności Paska, bądź też odnalezienie „przekazu pierwotnego”, pośredniego lub bezpośredniego.

¹¹⁷ Opis oparty na konfrontacji relacji Paska z Auszföhrliche Relation... Fernere Continuation... Glaubwürdige Relation ausz unterschiedenen Orten... także druk gdański, ale z wiadomościami pośrednimi, z Hamburga oraz Meyer: *op. cit.*, ss. 730—731 oraz list Czarnieckiego do elektora, Koldynga 25 XII 1658, AB Rep. 9/5 ee 12e oraz druk w Fernere Continuation... Krótka wzmianka znajduje się też w „Gazette de France” 1659, ss. 63—64, De Kiel 28 XII 1658.

¹¹⁸ Rosznecki przyjmuje 100 osób załogi; tyle było w istocie. Fernere Continuation podaje 80 + 15; Meyer podaje 80 osób, Auszföhrliche Relation... 60 ludzi.

¹¹⁹ Rozpoznanie Czarnieckiego przed 10 I ustaliło, że Szwedzi mają na Frederiksodde 2 regimenty jazdy, 4 regimenty dragonów, 2000 piechoty (ostatni desant) oraz 70 dział. Czarniecki do elektora 10 I 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 117 oraz zeznania jeńców szwedzkich, *ibid.*, nr 118.

mimo postulatów oraz przekonywających argumentów Czarnieckiego. Zamierzano wprawdzie wysłać część oddziałów cesarskich pod Frederiksodde, ale, jak się wydaje, nawet do tego nie doszło.

Obecność załogi szwedzkiej na półwyspie stwarzała stałe zagrożenie oddziałów polskich, nadal zajmujących pozycje na wschodnim wybrzeżu. Już w tydzień po zdobyciu przez Polaków zamku w Koldyndze, Szwedzi zorganizowali parę wypadów. Oddziały Czarnieckiego były zresztą jedy- nymi, które w tym czasie prowadziły walki. Drobne utarczki zdarzały się nieomal codziennie¹²⁰, tak że Czarniecki stale mógł informować o sytuacji we Frederiksodde i na Fionii. Niekiedy dochodziło także do dość poważnych potyczek. Takim starciem była niewątpliwie próba odzyskania Koldyngi, którą Szwedzi podjęli w nocy z 5 na 6 I 1659 r.¹²¹ Dwutysięczny oddział przeprowił się z Fionii i zatrzymawszy się krótko we Frederiksodde, ruszył pod Koldyngę.

Po tym wypadzie nieprzyjaciela, Czarniecki stale oczekiwał nowych akcji szwedzkich, ponowił też propozycje zaatakowania Frederiksodde.¹²² Wobec niechętnego stosunku elektora do tej sprawy, wojewoda był w zasadzie bezradny, mimo to jednak, w ostatniej dekadzie stycznia wyruszył z Koldyngi, gdzie się wówczas znajdowała kwatera polska¹²³, by osobiście obejrzeć pozycje przeciwnika. Oddział liczący 800 koni podszedł pod fortecę, ale tam ostatecznie przekonano się, że wobec umocnień w Frederiksodde nie można nawet marzyć o samodzielnej akcji. Nie pozostawało nic innego, jak dalej pilnować Szwedów, próbując skłonić naczelnego dowódcę do działania.¹²⁴

Dla Czarnieckiego było to dosyć trudne. Dowództwo sprzymierzonych, przede wszystkim zaś elektor i Montecuccoli, nie traktowali wojewody

¹²⁰ Glaubwürdige Relation...; także Czarniecki do elektora 5 I 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 107.

¹²¹ Czarnieckij do elektora 6 I 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 107; *ibid.*, nr 119 list z 7 I. Jego wiadomości w dużym stopniu pokrywają się z Glaubwürdige Relation...; por. też AB Rep. 9/5 ee 12e nr 108. Elektor do Czarnieckiego 27 XII/6 I 1659. „Gazette de France” 1659, s. 111. De Flensburg, 10 I 1659.

¹²² Czarniecki do elektora 10 I 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 117, oraz 16 I 1659, *ibid.*, nr 120; nr 122 19 I 1659; por. też opinie w obozie polskim Copie eines Schreibens... Ausz Koldingen 27 I. Echa w „Gazette de France” 1659, s. 159. De Flensburg 24 I 1659.

¹²³ 14 I Czarniecki donosił elektorowi, że przeniósł się do Koldyngi, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 122. W dwa dni później pisał znowu z Hadersleben, *ibid.*, nr 120, 19 I zaś znowu z Koldyngi, *ibid.*, nr 122.

¹²⁴ Copia eines Schreibens. Ausz Kolding 27 I 1659; także Czarniecki do elektora 10 II, 14 II, 19 II, 10 III 1659. AB Rep. 9/5 ee 12e, nr 141, 153, 146, 154.

ruskiego jako równorzędnego partnera. Grzecznościowe pismo otrzymane od króla duńskiego po zdobyciu Alsen¹²⁵, listy Fryderyka III i Fryderyka Wilhelma do Jana Kazimierza i Ludwiki Marii¹²⁶ oraz inne drobne wyróżnienia może na krótko zaspokoily ambicje Czarnieckiego, nie były jednak w stanie zmienić trudnych i przykrych warunków, w jakich Polacy znajdowali się w Danii. Mimo iż Fryderyk Wilhelm uspokajał dwór w Warszawie zapewnieniami, że położenie polskich oddziałów poprawiło się¹²⁷, nie była to prawda. Ustanawiając z końcem roku leża zimowe dla oddziałów sprzymierzonych, Polakom wyznaczono poza Hadersleben także okręg Koldyngi aż po miejscowość Agaard, leżącą ok. 15 km na północ od tego miasta.¹²⁸ Do Czarnieckiego miał się udać komisarz duński, by załatwić rozłożenie stacji i dostawy żywności. Były to jak wiadomo, tereny zupełnie zdewastowane, wyeksploatowane częściowo już przez oddziały polskie, nie mówiąc o tym, że najbardziej narażone na ataki Szwedów. Ponieważ oddziały cesarskie i brandenburskie rozłożono, jak uprzednio, na wybrzeżu zachodnim, Czarniecki musiał się poczuć dotknięty permanentnym wyznaczaniem mu gorszych stanowisk. Niedostateczne zaopatrzenie¹²⁹ nie pozwalało mu uwolnić się ze wspomnianego już ślepego koła ekscesów żołnierskich, które powtarzały się coraz częściej.¹³⁰ Trudno się dziwić, że w tych warunkach Czarniecki

¹²⁵ Czart. 393 ss. 146—147, nr 33, oryg. Fryderyk III do Czarnieckiego, 24 XII 1658 [3 I 1659], przedruk L. Kubala: op. cit., ss. 168—169, wielokrotnie zamieszczany w drukach ulotnych; por. łaciński i niemiecki tekst w *Copia eines Schreibens...*, tekst zamieścił także Rudawski, tłumaczenia Jenike i „Radostowa” t. II, r. 1937, s. 173; Rosznecki wspomina, iż list ten wywołały bardzo pochlebne opinie komisarzy duńskich.

¹²⁶ *Ausführliche Relation...* Fryderyk Wilhelm do Jana Kazimierza, Sonderburg 27 XII 1658; także Fryderyk Wilhelm do Ludwiki Marii, Ripen 24 XII 1658 [3 I 1659], U.u.A. t. VIII, s. 300.

¹²⁷ Jednym z wyrazów niezadowolenia Czarnieckiego były jego listy do Jana Kazimierza, o których zachowały się tylko pośrednie wiadomości. Pisał o tym rezydent elektora na dworze polskim A. Adersbach, Warszawa 6 [16] II 1659, U.u.A. t. VIII, s. 691. Właśnie w odpowiedzi na te skargi elektor odpowiedział, że położenie Polaków bardzo się poprawiło, elektor do A. Adersbacha, Wiburg 5 [15] III 1659, U.u.A. t. VIII s. 692.

¹²⁸ Elektor do Czarnieckiego 26 XII 1658 [5 I 1659], AB Rep. 9/5 ee 12e nr 91; „Gazette de France” 1659, s. 139. De Hamburg 24 I 1659.

¹²⁹ Por. listy Czarnieckiego do elektora, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 7, 107, 117, 120, 122, 4 I, 5 I, 16 I, 19 I 1659. Czaplinski (*Polacy...*, s. 315) omawia te sprawy szerzej.

¹³⁰ W listach elektora ze stycznia 1659 napotykamy znów wiele wzmianek o wykroczeniach żołnierskich, por. AB Rep. 9/5 ee 12e nr 97, 90, 91, 22 XII [1 I 1659], 24 XII [3 I 1659], 26 XII [5 I 1659].

nie czuł się dobrze w Danii i znowu chciał wracać do kraju.¹³¹ I tym razem elektor stanął na drodze urzeczywistnienia planów powrotu, interweniował kilkakrotnie u Jana Kazimierza, aż wymógł pozostawienie wojewody w Danii.

Wyrazem dobrej woli dowództwa wobec Polaków miała być zgoda na wyznaczenie nowych kwater. Elektor przyjął postulaty Czarnieckiego, żołnierze wojewody zostali bowiem rozciągnięci długim pasem leż zimowych od Koldyngi poprzez Vejle i Horsens aż do Aarhus, na ponad stukilometrowym odcinku wschodniego wybrzeża półwyspu jutlandzkiego. Pod Frederiksodde w Vedel pozostał Piaseczyński z częścią wojska, w Hadersleben stała poza tym jedna kompania dragonów. Obsadzono też dość silnie samą Koldyngę.¹³² Kwatera Czarnieckiego od 10 II znajdowała się w najdalej na północ wysuniętym Aarhus.

Translokacja oddziałów nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów. Tereny okazały się nie mniej zniszczone niż poprzednie leża i w dalszym ciągu zaopatrzenie wojska pozostało problemem niezwykle trudnym; pojawiły się też epidemie.¹³³ Tym razem jednak Czarniecki musiał sobie zdawać sprawę z tego, że żadne skargi nic już nie pomogą. Sygnalizował wprawdzie elektorowi o ciężkiej sytuacji, Fryderyk Wilhelm wyrażał ubolewanie, obiecywał przysłać komisarzy¹³⁴, ale obie strony wiedziały, że Polacy będą musieli załatwić te sprawy we własnym zakresie.

W takich warunkach doszło do zorganizowania systemu kontrybucji, który co prawda gospodarczo niszczył ludność, ale bezpośrednio nie pozbawiał jej życia. Funkcjonowanie tego systemu opisał, oczywiście

¹³¹ Pisał o tym Fryderyk Wilhelm do Ludwiki Marii, Ripen 30 XII [9 I 1659], U.u.A. t. VIII s. 301; por. też Oss. 189/II s. 108, terminata marzec 1659 r. niewątpliwie na podstawie listu Czarnieckiego.

¹³² Czarniecki do elektora 8 III 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 147 oraz 26 III 1659, *ibid.*, nr 161 oraz K. Piaseczyński do Czarnieckiego [?] (przekład niemiecki) 26 III 1659, *ibid.*, nr 162.

¹³³ Ostatnio na sprawy zarazy zwrócił uwagę Lassen: *op. cit.*, s. 49. Pisze on: *At peste inkom fra polakkerne, har allerede samtiden klar over*. Opiera się przy tym na „Gazette de France” 1659, s. 255. Jest to zdecydowanie nieścisłe, zaraza panowała w całym wojsku, tak to podaje „Gazette”, z której wcale nie wynika, by tylko Polacy byli nosicielami tyfusu; por. także „Gazette de France”, s. 279. Dodać można, iż cytowana już „Information” 16 X 1658 wydrukowała za Lassenem fotografię części strony „Gazette”, obcinając jednak tę część tekstu, w której mowa o niezwykle ciężkim położeniu i głodzie wśród oddziałów polskich. Wiadomości o katastrofalnym braku żywności w tym czasie i środkach podejmowanych przez Fryderyka III, wielokrotnie powtarza „Gazette”, por. ss. 208, 255, 279, 339, 340, 411.

¹³⁴ Szerzej o tym Czaplinski: *Polacy...*, ss. 315—316; por. też Elektor do Czarnieckiego b. d., AB Rep. 9/5 ee 12e nr 123.

po swojemu, Pasek. Jego historyjki o owych *talares interpretes* są przezabawne, ale między wierszami można w nich odczytać bardzo wiele.

„Ustawa tedy stanęła, żeby brać po 10 talarów co miesiąc na koń z pługu.” [...] Braliśmy tego w pierwszym miesiącu według ustawy, w drugim po 20 bitych, w trzecim już kto co mógł, choć by najwięcej wytargować.”

Komentarz pamiętnikarza jest niewątpliwy:

„Sarkalić na to niebożęta, że to, *contra constitutum*, aleć przecię wydali i odwieźli.”¹³⁵.

Utrudnienia w pracach wiosennych, przydzielanie zagród chłopskich małym grupkom żołnierzy dla możliwie dokładnej ich eksploatacji¹³⁶ — wszystko to świadczy o sposobie utrzymania, na jaki skazane zostały oddziały polskie.

Jakkolwiek taki system był dla ludności niezmiernie uciążliwy, owo planowe wybieranie żywności rzadko przechodziło w grabieżę i mord. Mimo to wiele duńskich źródeł i opracowań pisze o zachowaniu się Polaków w okręgu Aarhus niezwykle niepochlebnie i w zupełnie innym tonie niż o postępowaniu wojsk cesarskich i elektorskich. Przyczyny tego, wysunięte przez W. Czaplińskiego jak i przyjęta przezeń interpretacja, wydają mi się ze wszech miar słuszne.¹³⁷ Bezcynność żołnierzy szczególnie sprzyjała wszelkim tego typu awanturom. Poza drobnymi akcjami pod Frederiksodde¹³⁸ wojna właściwie zamarła. Nie wyjaśniona sytuacja międzynarodowa powstrzymywała elektora od działania.¹³⁹ Także Karol Gustaw nie zamierzał już rozpocząć zaczepnych operacji w Jutlandii. Szwedzki plan kampanii wojennej w r. 1659 został z góry

¹³⁵ Pasek: *op. cit.*, ss. 40, 45.

¹³⁶ *Ibid.*, ss. 45—46; potwierdza to list elektora do Czarnieckiego z napomnieniem, by jego żołnierze nie przeszkadzali chłopom w pracach na roli, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 167, 8 [18] IV 1657.

¹³⁷ Czapliński: *Polacy...*, ss. 319—320; jeszcze raz potwierdzają się tezy o kryteriach różniczeń narodowych wśród chłopów; pisałem o tym analizując postawę ludności polskiej wobec Szwedów, por. *Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655—1656*, Warszawa 1958.

¹³⁸ Z Polaków brał w nich udział Piaseczyński, por. Czarniecki do elektora 10 II, 14 II, 19 II 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 141, 146, 153. Poza tym wojska cesarskie i brandenburskie przeprowadzały także rekonesanse. „Gazette de France” 1659, s. 279, Du Camp de Weybourg 28 II 1659. Panowała opinia, iż nie można przeprowadzić ataku, nie ryzykując bardzo dużych strat.

¹³⁹ O działalności Szwedów wokół Frederiksodde relacjonował Czarniecki od 18 III 1659, por. AB Rep. 9/5 ee 12e nr 155, także 24 III nr 155, 26 III 1659 nr 161 przesłał elektorowi jeńca, którego schwycił Piaseczyński; por. także nr 162, K. Piaseczyński do elektora 26 III 1659 ma wiadomości, że Karol Gustaw jest w Odensee na Fionii; *ibid.*, nr 158 (b.d.) odpowiedź elektora.

ograniczony do akcji na wyspach. Działania podjęte w rejonie Frederiksodde i na Alsen miały tylko zabezpieczyć punkty, z których należało się spodziewać ataku na Fionię. W drugiej połowie marca Szwedzi opuścili nawet Frederiksodde i utrzymali tylko fortecę Bjørsodde, ewakuując część wojska¹⁴⁰; w końcu kwietnia próbowano za to desantu na Alsen.¹⁴¹

Posunięcia te zaniepokoiły dowództwo sprzymierzonych, szczególnie zaś Czarnieckiego. Nie orientując się zupełnie w planach przeciwnika wojewoda ruski jeszcze w marcu był przekonany, że Karol Gustaw przygotowuje atak na Jutlandię, upewniały go w tym nieprawdziwe wiadomości o obecności króla szwedzkiego na Fionii.¹⁴² Skłoniły one nawet Czarnieckiego do osobistego udania się w rejon Frederiksodde.¹⁴³ Wokół tej pozycji koncentrowała się w tym czasie większość działań militarnych wojsk polskich. Poza blokowaniem i obserwacją Szwedów w Bjørsodde¹⁴⁴ brały one jeszcze udział w próbie odsieczy dla Alsen, szczególnie zaś rozgłosu nabrało zdobycie szwedzkiego statku z żywnością.¹⁴⁵ Poważniejsze jednak operacje miały nastąpić dopiero w drugiej połowie maja.

Zdobycie Bjørsodde nie przedstawiało już wówczas większych trudności. Nieliczna, wyczerpana głodem i chorobami załoga, pozbawiona przy tym nadziei odsieczy, nie mogła długo się bronić. Po jednym dniu zaciętych walk w nocy z 26 na 27 V Szwedzi wycofali się po kryjomu

¹⁴⁰ Glaubwürdiger Bericht aus unterschjeden Orten... Mamy tu do czynienia niewątpliwie z tym samym informatorem, który tak dokładnie opisywał poprzednie wydarzenia na Alsen i zdobycie Koldyngi. O próbie zdobycia Alsen także U.u.A., t. VIII, s. 600. Ahlefeldt do elektora 12[22]IV 1659; także listy Czarnieckiego, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 175, 183; por. też „Gazette de France” 1659, s. 458. De Weybourg 25 IV 1659.

¹⁴¹ Wiadomości Piaseczyńskiego i Czarnieckiego potwierdzili także inni informatorzy elektora. Elektor do Czarnieckiego 30 III [9 IV] 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 166. Już wcześniej Fryderyk Wilhelm oczekiwał na potwierdzenie wiadomości polskiego rozpoznania, por. *ibid.*, nr 163, 164.

¹⁴² Czarniecki do elektora 28 III 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 165. Zawiadania o pełnej gotowości swych oddziałów, następne listy z 9 IV i 11 IV (*ibid.*, nr 170, 171) o rozpoznaniu w okolicach Frederiksodde, por. także jego późniejszy list z 17 IV 1659 (*ibid.*, nr 173); por. też „Gazette de France” 1659, s. 467, De Weybourg 29 III 1659.

¹⁴³ „Gazette de France” 1659, s. 411, De Weybourg 12 IV 1659.

¹⁴⁴ Glaubwürdiger Bericht... Arhausen von 30 IV 1659; stąd o wielu innych drukach gdańskich i rękopisach, por. Kurtze Anweisung, s. 256, list Czarnieckiego do elektora 25 IV 1659; AB Rep. 9/5 ee 12e nr 175 i gratulacje elektora 26 IV (*ibid.*, nr 176).

¹⁴⁵ Czapliński: *Polacy...*, s. 323 oraz liczne współczesne druki, „Gazette de France” 1659, s. 523, Flensbourg 18 V 1659.

i ewakuowali na Fionię, spaliwszy uprzednio zabudowania i podminowawszy umocnienia.¹⁴⁶ Odbudowa ich kosztowała potem wiele trudu.

Także w próbach zdobycia Fionii elektor przeznaczył Polakom raczej dywersyjną rolę. Kiedy wojska cesarskie i brandenburskie miały atakować od strony fiordu koldyńskiego, umacniając się w punkcie przejściowym, na małej Fanö, Czarniecki z oddziałami polskimi i drobną częścią sprzymierzonych winien był poprowadzić atak z Frederiksodde, odwracając w ten sposób uwagę Szwedów od działań grupy południowej.

Nie sprzyjające warunki atmosferyczne¹⁴⁷ i brak należytej koordynacji działań obu grup spowodował, że kiedy w ustalonym terminie, nocą z 8 na 9 VI Czarniecki zaatakował szanice szwedzkie pod Middelfart, elektor po nieudanej próbie przeprawy wycofał się i odłożył działania na dzień następny. Oddziałek Czarnieckiego, liczący tylko 100 muszkieterów¹⁴⁸ musiał w tych warunkach pospiesznie zawrócić, jeżeli nie chciał ulec zagładzie.

Nie lepiej udała się następna próba desantu Polaków na Fionię, podjęta 10 VI, kiedy to sprzymierzeni ponownie atakowali Fanö. W czasie tej akcji elektorowi, dysponującemu już poza siłami lądowymi także i flotą duńską, udało się wreszcie drugiego dnia opłonić wysepkę, przeprawę niewielkiego oddziału Czarnieckiego udaremniła jednak flota szwedzka.¹⁴⁹ Pozostała ona później w kanale między Middelfart i Frederiksodde, paralizując w ten sposób wszelkie posunięcia Polaków.

Przypuszczam, że wszystkie te niepowodzenia dość poważnie ranily ambicje Czarnieckiego, chciał on też za wszelką cenę uczestniczyć w ataku na samą Fionię. Ponieważ elektor zrezygnował już z planu jednoczesnego ataku w dwóch punktach i zażądał od wojewody, by odesłał mu wszystkie środki transportowe¹⁵⁰ — Polacy zmuszeni byli zlekceważyć to polecenie. Nastąpiła jeszcze jedna próba desantu 100

¹⁴⁶ Czaplinski: *Polacy...*, s. 325; także wzmianka w „Gazette de France” 1659, s. 607, De Frederic-Ode 6 VI 1659.

¹⁴⁷ Czarniecki do elektora 10 VI 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 195; Meyer: *op. cit.*, t. III, ss. 135—136. „Gazette de France” 1659, ss. 631—632. De Frederic-Ode 15 VI 1659.

¹⁴⁸ Czarniecki do elektora, 10 VI 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 195. Meyer: *op. cit.* t. III, ss. 162—164. Ausführliche Continuation welcher gestalt I. Churfürstl. Durchl. Sampt. der Allirten Armee die Insul Fanöe oder Fünös glücklich erobert...”; także Eberstein: *Geschichte*, s. 1070.

¹⁴⁹ Czarniecki do elektora 11 VI 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 197; Meyer: *op. cit.*, t. III, ss. 162—164. Walewski: *op. cit.*, t. I, s. LXI. Bericht aus dem Lager, 11 VI 1659.

¹⁵⁰ Elektor do Czarnieckiego 1 [11] IV 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 189 oraz drugi list tej samej daty (nr 209), komunikujący o odjeździe statków szwedzkich. S. Czarniecki do elektora, 13 VI 1659, *ibid.*, nr 207.

dragonów, nie skoordynowana z działaniami oddziałów sprzymierzonych i w gruncie rzeczy szaleńcza, nawet przy współdziałaniu ze statkami duńskimi. Udaremniło ją ostrzeliwanie szwedzkich dział nadbrzeżnych i spowodowane nim wycofanie się floty duńskiej.¹⁵¹ Po tym wypadzie zawieszono działania wokół Fionii aż do pierwszych dni lipca, tym bardziej że nie można było nic przedsięwziąć wobec braku okrętów.¹⁵²

Wspominając o następnej próbie zdobycia Fionii, 6 VII, Władysław Czaplński, opierając się na Roszneckim i Droysenie stwierdza, że Polacy nie brali w niej już udziału.¹⁵³ Nie jest to zupełnie ściste. Z relacji z obozu „vor Fühnen” wynika wyraźnie, że oddziały polskie uczestniczyły w tym ataku¹⁵⁴, choć w jednej grupie z resztą wojsk sprzymierzonych.

W niedzielę 6 VII przy sprzyjającym wietrze załadowano piechotę na skutki i łodzie; desant ubezpieczony przez dwa okręty, duński i holenderski, miał nastąpić w rejonie Middelfart. Statki i łodzie opłynęły cypel koło Hindsgaul, wpłynęły do kanału około godz. 10 i przed południem zakotwiczyły pod Middelfart. Dowódca duńskiego okrętu zamierzał najpierw otworzyć silny ogień na nadbrzeże i zmusić ukryte w szańcach kompanie szwedzkie do odwrotu. Plan ten został pokrzyżowany, ponieważ część piechoty przeprawiła się wcześniej i rozpoczęła atak, a nie mając pomocy i napotkawszy zacięty opór, musiała się wycofać, ponosząc straty. Jednocześnie Szwedzi ostrzeliwali okręty sprzymierzonych, raniąc Montecuccolego i Ahlefeldta, znajdujących się na jednym ze statków. Elektor i Czarniecki na drugim okręcie mieli wtedy podpłynąć tak blisko brzegu wyspy, że odpryski ziemi obsypały im konie. Wojewoda był zdania, że mimo ostrzału należy z całą siłą kontynuować desant.

¹⁵¹ Czaplński: *Polacy...*, s. 328; także „Gazette de France” 1659, s. 655, De Frederic-Ode 21 VI 1659.

¹⁵² Elektor do Jana Kazimierza 4 [14] VI 1659, 22 VI [2 VII] 1659, Kubala: *op. cit.*, 591, 610—611.

¹⁵³ Relation aus dem Churfürstlichen Lager vor Fühnen..., A.D. 1659. Feldlager vor Fühnen den 8 VII 1659. Nie ma możliwości, by opis dotyczył działań w czerwcu. Autor relacji, powołując się na swój poprzedni list z 5 VII, w którym donosił, że wszystko jest przygotowane do ataku na Fionię, pisze, że jeszcze tego samego dnia elektor wyruszył z całym obozem z Stendrup. Dalej zaś informuje o działaniach w dniu następnym — w sobotę. Charakterystyczny jest zresztą brak korespondencji elektora z Czarnieckim w pierwszej i drugiej dekadzie lipca.

¹⁵⁴ Eberstein: *op. cit.*, s. 1070. Część oddziałów polskich miała w tym czasie wziąć udział w akcji pod Kilonią. Por. Fryderyk III do Czarnieckiego, Haffniae 12 [22] VII 1659, Czart. 393 ss. 158—161 oryg., liczne kopie i przedruki, AGAD A. Tyz. G. 819, przedruk E. Tyszkiewicz: *Listy o Szwecji*, t. II, Wilno 1846, s. 27.

Polskiej chorągwi zapowiedziano ponoć, że kto się cofnie, zostanie powieszony.¹⁵⁵

Zwłoka okazała się dosyć długa, choć jeszcze 18 VII oczekiwano ponowienia ataku. W tej trzeciej z kolei próbie Czarniecki prowadził *die Avantgarde und das Commando*.¹⁵⁶ Spodziewano się dużych trudności, ponieważ Szwedzi znacznie wzmocnili obronę wybrzeża.

Jakkolwiek 18 VII wszystko było już przygotowane, a okręty wojenne i łodzie przewozowe stały pod Frederiksodde, czekając rozkazu wypłynięcia do kanału, w relacjach pisanych w dniu następnym stwierdzano, że akcja nastąpi dopiero w ciągu pięciu dni. Jak wiadomo, ostatecznie w ogóle do niej nie doszło, elektora bowiem od atakowania Fionii odciągnęły bliższe mu sprawy Pomorza.

Po ostatecznym zawieszeniu działań w rejonie Fionii Czarniecki przeniósł swą kwaterę do Koldyngi. Jego obecność była tam bardzo potrzebna. W wojsku znów nastąpiło poważne rozluźnienie dyscypliny i elektor zasypywał wojewodę licznymi skargami na zachowanie się jego żołnierzy.¹⁵⁷ Absorbowała już zresztą i Czarnieckiego także sprawa odesłania części oddziałów z Danii na ową od dawna projektowaną wyprawę sprzymierzonych na Pomorze. W połowie lipca wojewoda otrzymał list królewski, w którym Jan Kazimierz powiadał go o decyzji wzięcia udziału w tej kampanii i polecał mu, by przeznaczył na nią ze swej dywizji 2 000 ludzi pod dowództwem Piaseczyńskiego. Czarniecki z resztą oddziałów miał prawdopodobnie pozostać w Jutlandii.¹⁵⁸ Nieco później, w połowie sierpnia, król zmienił częściowo plany, pisał bowiem do wojewody ruskiego, że Szwedzi chcą wysadzić desant w bezpośredniej okolicy Gdańska¹⁵⁹, co sugerowało szybki powrót do kraju.

¹⁵⁵ Extract unterschiedlicher Schreiben so woll ausz dem Polnischen als auch der Allirten Lager unter Fünen... A.D. 1659. Także „Gazette de France” 1659, s. 789, De Frederic-Ode 27 VII 1659.

¹⁵⁶ Extract unterschiedlicher Schreiben. Por. elektor do Czarnieckiego 14 [24] VI 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 200; *ibid.*, nr 224, 30 VI [10 VII] 1659. Szerzej o tym Czapliński: *Polacy...*, s. 330.

¹⁵⁷ *Ibid.*, por. odpowiedź Czarnieckiego, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 223, 11 VII 1659.

¹⁵⁸ List Jana Kazimierza do Czarnieckiego, Warszawa 2 VII 1659 wymienia Walewski: *op. cit.*, t. I, s. 163; jego treść, już bez daty publikuje w dodatkach, ss. LXVI—LXVII. List ten zamieścił L. Jenike: *Stefan Czarniecki*, Warszawa 1891, ss. 149—151, omyłkowo przyjął jako list z 2 VII 1658 (!); gorzej, że błąd ten za nim powtórzono (A. Przyboś: *Stefan Czarniecki w latach „potopu” 1655—1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. II, Warszawa 1957 s. 170) sugerując, wbrew oczywiście treści listu, jakoby to było wezwanie króla do wyruszenia na wyprawę duńską. Por. też Jan Kazimierz do elektora, 2 VIII 1659, druk Kubala: *op. cit.*, s. 611, o liście do elektora pisał B. Radziwiłł do J. Lubomirskiego, Lessen 20 VII 1659, AGAD AR IV k. 50 nr 139.

¹⁵⁹ Elektor do Czarnieckiego, b. d. AB Rep. 9/5 ee 12e nr 268.

Fryderyk Wilhelm przyjął te wiadomości dosyć spokojnie i w zasadzie chętnie zgodził się na ewentualny brak oddziałów polskich w przewidywanej kampanii na Pomorzu Szczecińskim.

Przygotowania do opuszczenia Danii były już w toku, kiedy działania szwedzkie zmusiły Czarnieckiego do zwrócenia znowu uwagi na sprawy miejscowe. Niepomyślny dla sprzymierzonych wynik bitwy morskiej pod Aebeltaft i skierowanie szwedzkiej floty na Aarhus zaalarmowały wojewodę.¹⁶⁰ Posłał on natychmiast pomoc dla znajdujących się tam oddziałów, ale przybyła ona zbyt późno. Szwedzi zajęli już port i tylko dzięki okupowi złożonemu przez mieszkańców nie zaatakowali miasta.¹⁶¹

Po tym wypadku elektor, który na początku sierpnia myślał jeszcze o przygotowaniu nowego uderzenia na Fionię, zrezygnował z tego i 6 VIII nastąpiła ewakuacja załóg z Fanö i Frederiksodde. Oddziały polskie także szykowały się, by wkrótce opuścić szanse naprzeciw Middelfart, kiedy wiadomości o przygotowywanym desancie szwedzkim skłoniły elektora do nowej mobilizacji sił w tym rejonie.

Wszystkie te akcje nie przerwały jednak przygotowań do wymarszu. W dowództwie polskim zdecydowano ostatecznie, że w Danii pozostanie Piaseczyński¹⁶² i Czarniecki musiał ustalić z elektorem sporne sprawy związane z powrotem.

Spraw takich było bardzo wiele, toczyły się dyskusje na temat ilości i składu pozostających oddziałów, rozłożenia garnizonów polskich etc.; ustalenia wymagały też warunki powrotnego marszu. Wbrew

¹⁶⁰ Pierwsze wiadomości o możliwym ataku szwedzkim na Aarhus znajdujemy w liście elektora do Czarnieckiego 24 VII [3 VIII] 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 238, por. też „Gazette de France” 1659, s. 837, De Flensbourg 10 VIII 1659.

¹⁶¹ Czarniecki do elektora 4 VIII 1659, nr 239, oraz obszerna relacja Czarnieckiego 8 VIII 1659 (nr 242); por. także nr 241, elektor do Czarnieckiego 29 VII [8 VIII] 1659. Jeden z „serii” gdańskich druków ulotnych: Glaubwürdiger Bericht aus dem Churfl. Lager vor Fühnen und anderer Oerter... w panegirycznym tonie opisuje wyparcie Szwedów z Aarhus przez oddziały polskie dowodzone przez Czarnieckiego. Za ten czyn właśnie miał wojewoda ruski otrzymać złoty łańcuch od króla duńskiego, por. też „Gazette de France” 1659, ss. 920—921, De Dantzic 30 VIII 1659. O tym także w relacji Ahlefeldta do Fryderyka III, 21 VI 1659. RAK Brandenburg B. 35 (za tę ostatnią informację serdecznie dziękuję prof. W. Czaplińskiemu).

¹⁶² Czarniecki do elektora 10 [20] VIII 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 252; Elektor do Czarnieckiego, list z tą samą datą, *ibid.*, nr 251. O składzie pozostawionych oddziałów Czapliński: *Udział Polaków w zdobyciu Fionii*, ss. 126—127; ciekawe, a nie wykorzystane materiały także w BPAN Kór. 350; krótkie wzmianki S. A. Sørensen: *Kjøbenhavn's belejgring och Fyens gienerobring*, s. 169.

sugestiom Czarnieckiego elektor postanowił, że oddziały wojewody ruszą w ostatniej kolejności, po brandenburskich i cesarskich.¹⁶³

Termin wymarszu wyznaczony początkowo na 29 VIII dla wojsk elektorskich i cesarskich, a 30 VIII dla Polaków, przesunięty został o blisko tydzień.¹⁶⁴ Wojewoda ruski w ostatnich dniach sierpnia przebywał w obozie między Koldyngą i Ripen, najprawdopodobniej koło miejscowości Kolstrup nad rzeczką Gramm.¹⁶⁵ Stamtąd 30 VIII zapewnia Fryderyka Wilhelma, że wyruszy następnego dnia, trzymając się ściśle określonej trasy.¹⁶⁶ Wymarsz w tym terminie powstrzymał nowy rozkaz elektora z 1 IX. Oddziały polskie opuściły obóz zapewne dopiero po 4 IX, tego dnia bowiem miały wyruszyć wojska Montecuccolego. Marsz odbywał się dość szybko wzdłuż wschodniego wybrzeża Holsztynu¹⁶⁷ i 7 IX oddziały polskie były już w okolicy Szlezwiку¹⁶⁸, a 10 IX stanęły w klasztorze Baarmstedt.¹⁶⁹

Trasa marszu była dokładnie wyznaczona przez Fryderyka Wilhelma. Nakazał on też władzom berlińskim przygotowanie żywności dla Po-

¹⁶³ Por. korespondencja na ten temat: elektor do Czarnieckiego 11 [21] VIII 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 253; 14 [24] VIII 1659 nr 277; 23 VIII [2 IX] 1659, nr 274; Czarniecki do elektora 23 VIII 1659, nr 278, 31 VIII 1659, nr 275 elektor do K. Piaśeczyńskiego 25 VIII [4 IX] 1659, nr 276.

¹⁶⁴ Elektor do Czarnieckiego 16 [26] VIII 1659, AB rep. 9/5 ee 12e nr 262, b. d., nr 243, 271. Oddziały cesarskie miały wyruszyć 4 IX, por. też nr 279, 28 VIII [7 IX] 1659, gdzie elektor zawiadamia o swym wymarszu w dniu dzisiejszym.

¹⁶⁵ Lassen: *op. cit.*, s. 49 ustala, że obóz polski znajdował się w tym czasie w okolicach Skudstrup nad Kongeå. Korespondencja Czarnieckiego wskazuje jednak na inne położenie obozu — w okolicach Kolstrup. Można by przyjąć, że wcześniejsza koncentracja odbywała się w okolicach Skudstrup, położonego ok. 15 km na południowy zachód od Kolstrup, później zaś obóz przeniesiono nad rzekę Gramm. Czaplinski: *Polacy...*, s. 335 nie odnalazł miejscowości w „Halstrup” między Koldyngą a Ripen. Najbardziej prawdopodobna jest miejscowość Kolstrup. Wydaje się też, że 31 VIII 1659, z którego pochodzi list Czarnieckiego datowany *in castris nostris ad Gram* (AB Rep. 9/5 ee 12e nr 275), wojewoda nie ruszył jeszcze z obozu i że chodzi tu nie o Grammby, jak przypuszcza W. Czaplinski, lecz o rzekę Gramm, nad którą leży Kolstrup.

¹⁶⁶ Czarniecki do elektora, w obozie między Koldyngą a Ripen 30 VIII 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 286. Istotnie według zapisek Piotra Opalińskiego miano wyruszyć 31 VIII, por. A. Sajakowski: *Dwaj pamiętnikarze wielkopolscy XVII wieku*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. IV, 1958, zeszyt 2, s. 212. Sądzę, że tego dnia zwinięto obóz, wyruszono zaś w dniu następnym.

¹⁶⁷ Elektor do S. Czarnieckiego 21 [31] VIII 1659, AB Rep 9/5 ee 12e nr 270. polecenie oszczędzania Flensburga.

¹⁶⁸ Czarniecki do elektora „apud villam Tolk” pół mili od Szlezwiку 7 IX 1659, *ibid.*, nr 287.

¹⁶⁹ Czarniecki do elektora, castello Besemstedensi 13 IX 1659, *ibid.*, nr 296. W. Czaplinski uważa, że był to klasztor w Bordsesholm, ja raczej przychyliłbym się do sądu Czubka.

laków¹⁷⁰, a na wojewodę ruskiego wywierał bardzo silny nacisk, by przestrzegał marszruty i nie zatrzymywał się nigdzie po drodze.¹⁷¹ Elektor odniósł się bardzo niechętnie do prośby Czarnieckiego, który chciał zajechać do Hamburga, by uzupełnić tam zaopatrzenie oddziałów i zażądał odeń maksymalnego skrócenia pobytu w mieście.¹⁷² Stanowisko elektora było w tym wypadku zupełnie zrozumiałe. W jego interesie leżał niewątpliwie jak najszybszy przemarsz oddziałów polskich, jak najkrótszą drogą. Jeśliby Polacy szli przez ziemie wyniszczone, komisarze elektorscy nie byłiby im w stanie zapewnić odpowiedniego zaopatrzenia, to z kolei spowodowałyby samowolne zaopatrywanie się w żywność — pierwszy krok w skali żołnierskich ekscesów. Jak się zresztą okazało, nie były to obawy bezpodstawne. Grabieżę oddziałów polskich rozpoczęły się jeszcze w Holsztynie i towarzyszyć im miały przez całą drogę powrotną do kraju.¹⁷³ Nasilenie ich było tym razem bardzo duże tak dalece, że w korespondencji elektora pojawiły się znowu akcenty sprzed roku, a prośby i zaklinanie na miłosierdzie chrześcijańskie mieszały się z groźbami. Fryderyk Wilhelm wręcz pisał, że oddziały polskie szargają dobre imię Polaków, że będzie zmuszony o wszystkich ekscesach zawiadomić Jana Kazimierza, Czarniecki zaś będzie odpowiadał za występki *coram toto imperio*. Echo tych ekscesów było i tym razem dość szerokie¹⁷⁴ zwłaszcza, że mimo wszystkie napomnienia, gwałty nie ustawały. Czarniecki, usprawiedliwiając się przed elektorem, tłumaczył je głodem¹⁷⁵ i koniecznością przymusowego ściągania żywności; nie były to jednak wszystkie przyczyny tej fali grabieży. Przypuszczam, że żołnierze nie chcieli powrócić do kraju z pustymi rękoma, pragnęli wykorzystać tę ostatnią okazję do zdobycia „wojennego” — w ich mniemaniu — łupu.

Nie dotrzymał też Czarniecki, mimo licznych zapewnień, obietnicy marszu trasą wyznaczoną przez elektora. Jeśli elektor polecał Czarnieckimu, by oszczędzał niektóre określone miejscowości, trzeba założyć,

¹⁷⁰ Meinarodus: *op. cit.*, Bd. V, s. 637. Relationen... 24 IX [4 X] 1659.

¹⁷¹ Por. listy do Czarnieckiego, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 268, b.d. (po 27 VIII), nr 269 19 [29] VIII 1659; także odpowiedzi Czarnieckiego, nr 286, 30 VIII 1659.

¹⁷² Czarniecki do elektora 7 IX 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e; także elektor do Czarnieckiego 30 VIII [9 IX] 1659; *ibid.*, nr 288.

¹⁷³ Elektor do Czarnieckiego 28 VIII [7 IX] 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 280, 29 VIII [8 IX] 1659, nr 281, 31 VIII [10 IX] 1659, nr 290, 4 [14] IX 1659, nr 294; 9 [19] IX 1659, nr 306.

¹⁷⁴ BPAN Gd. fol. 67, f. 163v, także Schultz: *op. cit.*, s. 117; por. też RA Sk. S. 61. Skarga mieszkańców Pomorza do Karola Gustawa 4 [14] III 1660; U.u.A. t. IX s. 39, Hoverbeck do Fryderyka Wilhelma, 7 [17] VII 1660. Wspomina o piśmie ks. meklemburskiego linii Güstrow ze skargami na wojska Czarnieckiego.

¹⁷⁵ AB Rep. 9/5 ee 12e nr 304, Czarniecki do elektora, Wittenburg 20 IX 1659.

że były to miejscowości leżące na trasie przemarszu wojsk wojewody ruskiego. Zaczynając od Szlezwiku, Fryderyk Wilhelm prosił o ochronę Rendsburga, Neumünster, Oldesloe¹⁷⁶ i dalej dóbr książąt Holsztyna w okolicach Lubeki.¹⁷⁷ Ponieważ jednocześnie komunikował Czarnieckiemu o ruchach wojsk szwedzkich w rejonie Wismaru¹⁷⁸, wyciągnąłbym, stąd wniosek, że wyznaczona droga dla jego oddziałów biegła wzdłuż wybrzeża, mniej więcej na linii łączącej Oldesloe i Güstrow, na północ od jeziora Szwerin. Hamburg pozostawał wtedy na uboczu. Elektor 14 IX jeszcze raz polecał Czarnieckiemu, by nie prowadził wojska do miasta.¹⁷⁹

Wojewoda polecenia tego nie wykonał, ograniczył tylko pobyt w Hamburgu do 10 godz.¹⁸⁰ Nie zmieniło to już faktu, że oddziały polskie zeszły z wyznaczonej im trasy i dalej posuwały się mniej więcej tą samą drogą, którą szły do Holsztyna, obchodząc jezioro Szwerin od południa. 20 IX odnajdujemy je w Wittenburgu, ok. 60 km na wschód od Hamburga, co całkowicie wyklucza marsz przez Lubekę czy nawet jej okolice. Nieprawdopodobny jest także, w związku z pobytem w tym mieście, marsz przez Wismar, o którym wspomina Pasek. Czarniecki wprawdzie za Wittenburgiem skręcił nieco na północ, zamierzając zapewne wejść na drogę ustaloną przez miejscowe władze, na której miał, a przynajmniej winien by mieć, zapewnione zaopatrzenie. Nie sądzę jednak, by nakładał tak dalece drogi i robił kilkudziesięciokilometrowy łuk wokół jeziora Szwerin. O wiele bardziej prawdopodobna wydaje się droga z Wittenburga prosto do Güstrow — wymieniony przez Paska jako Guszterow. Na bezpośredniej drodze z Wittenburga do Güstrow leżą też prawdopodobnie, wspomniane przez Paska dwie miejscowości: Wüstmark — ów Paskowy Wismar i Dabel — Paskowe Tobel.¹⁸¹

Następną nazwą wymienioną przez Paska jest Wistock. Czaplński odczytał ją jako Wittstock, podkreślając jednocześnie, że nie wydaje mu się możliwe tak duże zboczenie na południe.¹⁸² Przytoczmy fragment Paska:

„...do księstwa Meklemburskiego, na Guszterow, Tomaszów Zuraw, Tobel, Wistock, do brandoburskiej ziemi, na Szczecin ku granicy...”

¹⁷⁶ Elektor do Czarnieckiego 29 VIII [8 IX] 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 281.

¹⁷⁷ Elektor do Czarnieckiego, Ecken 31 VIII [10 IX] 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 290; prosi o oszczędzenie miejscowości Arensberg, Reinfeld, Retwesch (Rethwischfeldt?), Treuholz, Wesenberg i innych; ten do tegoż, Ecken 1 [11] IX 1659, *ibid.*, nr 298, prosi ogólnie o oszczędzenie okolic Lubeki.

¹⁷⁸ Elektor do Czarnieckiego, Stelle 4 [14] IX 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e nr 294.

¹⁷⁹ *Ibid.*

¹⁸⁰ Czarniecki do elektora, Wittenburg 20 IX 1659, *ibid.*, nr 304.

¹⁸¹ Pasek: *op. cit.*, s. 86.

¹⁸² Czaplński: *Polacy...*, s. 337.

Przeciwko Wittstockowi przemawiałby i jego południowe położenie i określenie „do brandoburskiej ziemie, na Szczecin”. Moim zdaniem wymieniony przez Paska „Wistock”, to nie Wittstock, a Wiestock, położony o nieco więcej niż 15 km na południowy wschód od Anklam. Eliminuje to ów niezrozumiały skręt na południe, gdyż trasa z Güstrow do Wietstock pod Anklam biegnie zupełnie „prosto”. Pamiętajmy zresztą o czasie: 20 IX Czarniecki był w Wittenburgu, a już 29 IX w Schwetz nad Odrą. Wykreślona przeze mnie najkrótsza trasa z Wittenburga na Wüstmark, Güsterow, Wietstock, Schwetz wynosi w liniach prostych ok. 330 km, przeciętnie ok. 35 km dziennie, co byłoby i tak marszem szybkim. Są możliwości krótszych tras przemarszu z Wittenburga do Schwetz, ale wówczas musielibyśmy zupełnie pominąć dosyć wiarygodne w tym układzie wiadomości Paska i skargi mieszkańców Güstrow, które aż nazbyt wyraźnie świadczą o przemarszu wojska.

Udając się z Güstrow do Schwedt, Czarniecki rozłączył się z wojskami sprzymierzonych, które pozostały w okolicy Tribsees. Wynika z tego, że powrót Polaków do kraju postanowiony był jeszcze przed naradą dowództwa sprzymierzonych 28 IX¹⁸³; postulowano tylko, by Czarniecki pozostawił 1000 ludzi pod bezpośrednią komendą elektora.¹⁸⁴

Pobyt Czarnieckiego w Marchii przeciągnął się i trwał około dwóch tygodni. Przekroczywszy Odrę koło Schwedt, posuwano się powoli, najpierw na północ do Gryfina¹⁸⁵, potem na wschód przez Dolice (Dölitz) i dalej, zapewne przez Retz do Czaplinka.¹⁸⁶

Nie udało mi się dokładnie ustalić, kiedy oddziały polskie przeszły granicę. Dane Łosia, na których oparł się Kubala, są zdecydowanie bałamutne.¹⁸⁷ W swej krótkiej terminacji Piotr Opaliński zanotował, że 16 X 1659 r. wojska stanęły nad granicą.¹⁸⁸ Wydaje się, że nie popełnił omyłki przyjmując, iż na pewno przed 20 X wkroczone na ziemię Rzeczypospolitej.

W tym samym czasie tysięczny oddział Piaseczyńskiego (pozostawiony w Danii po odejściu głównych sił z Czarnieckim) pod komendą duńskiego feldmarszałka Ernesta Albrechta Ebersteina uczestniczył

¹⁸³ Protokół narady drukuje Walewski: *op. cit.*, t. I, s. LXXII—LXXIV.

¹⁸⁴ *Ibid.*, por. też Posłowie elektora do Jana Kazimierza 1 [?] X 1659, AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie 11 b (fasc. III) 3 kopia.

¹⁸⁵ Sajkowski: *op. cit.*, s. 212.

¹⁸⁶ Czarniecki do elektora, Dölitz 10 X 1659, AB Rep. 9/5 ee 12e; Pasek: *op. cit.*, s. 86.

¹⁸⁷ Łoś: *op. cit.*, s. 47; Kubala: *op. cit.*, ss. 181, 465.

¹⁸⁸ Sajkowski: *op. cit.*, s. 212.

w ostatecznym, zwycięskim już ataku na Fionię, który miał miejsce w połowie listopada.¹⁸⁹

Tak dla większości uczestników duńskiej wyprawy zakończyły się jej perypetie. Oddziały rozłożono w Wielkopolsce na leża zimowe,¹⁹⁰ gdzie czekało je kilkumiesięczne wytchnienie przed nową kampanią.

Oceniając ogólnie wyprawę duńską, wypada stwierdzić, że była to chyba mylna koncepcja sprzymierzonych. Zgrupowanie i to na dłuższy czas tak dużych sił, jak wojska cesarskie, brandenburskie i polskie, na tak małym terenie musiało w konsekwencji doprowadzić do trudnej sytuacji zimowych miesięcy r. 1659. Dodajmy jeszcze, że dowództwo sprzymierzonych w przededniu wyprawy dobrze wiedziało, że na półwyspie załogi szwedzkie są nieliczne i wystarczy trzy razy mniej żołnierzy niż ich do Danii przyprowadzono. Tak duża koncentracja sił nie tylko nie ułatwiała działań, ale przeszkadzała im. Dla Duńczyków zaś, którzy musieli żywić tylu swych sprzymierzeńców, lata 1658—1659 były czasami głodu, zarazy i zniszczenia własnego kraju.

РЕЗЮМЕ

На основе польских, шведских, немецких и датских архивных материалов в статье анализируются события, связанные с вступлением польских войск в Данию. Тема не является новой, ею неоднократно интересовались польские, датские и немецкие историки. Это интересный фрагмент шведской войны, когда войска союзников — бранденбургские и польские — двинулись в Данию, чтобы помочь королю Фридриху III вытеснить шведов из Ютландии и датских островов.

Автор рассматривает в статье не все действия союзников Дании, а лишь вопросы участия польских отрядов, описывая приготовления к походу и многократные неудачные попытки выступления. Далее он описывает путь поляков в Дании осенью 1658 года и характеризует условия похода.

Из военных событий более детально рассматривает автор взятие острова Альс, так как в польской исторической литературе накопилось много не совсем правильных мнений по этому поводу. Автор приводит доказательства, подтверждающие гипотезу, что переправа поляков вплавь на остров Альс является неправдоподобной. Из

¹⁸⁹ Obszernie i wyczerpująco omówił dzieje tych oddziałów Czaplinski: *Udział Polaków...*

¹⁹⁰ Oss. 189/II ss. 1094, 1140; Czart. 2105 f. 183, z listu Wrzosowskiego, 12 XI 1659; P a s e k: *op. cit.*, s. 86.

дальнейших военных действий рассмотрено взятие Koldyngi, операции вокруг Frederiksodde (Fredericia), а также попытки захвата Fionii весной 1659 года.

Много места автор уделяет описанию отношений польских отрядов к местному населению. Автор пытается также проанализировать и установить причины, которые способствовали незаконным реквизициям и контрибуциям, а иногда также насилиям и убийствам.

Автор рассматривает также вопрос, касающийся эпидемии тифа, и высказывает свое мнение по поводу предположений, что как будто бы польские солдаты занесли в Данию тиф. Автор считает такое предположение несколько поверхностным. Действительно эпидемия господствовала, но не только в польских, а во всех отрядах союзников. Эпидемия сильнее охватила польские отряды, так как они были хуже всего снабжены, что, несомненно, повлияло на усиление эпидемии.

В статье автор не обходит молчанием сложных и спорных вопросов, так как историки должны писать правду, потому что только правда дает возможность правильно понять ход исторических событий и способствует взаимопониманию между народами.

ZUSAMMENFASSUNG

Auf Grund der Neuerforschung der polnischen, schwedischen, deutschen, dänischen Archive hat der Verfasser in der vorliegenden Abhandlung die mit dem polnischen Kriegszug nach Dänemark verbundenen Ereignisse einer neuen Analyse unterzogen. Das Thema ist nicht neu. Es hat schon mehrere Male das Interesse dafür der polnischen, dänischen und deutschen Geschichtsforscher erweckt. Es ist nämlich ein merkwürdiges Fragment des schwedischen Kriegszuges, als die kaiserlichen, brandenburgischen und polnischen Bundestruppen in Dänemark eingerückt sind, um König Friedrich III. in der Verdrängung der Schweden von Jütland und den dänischen Inseln Hilfe zu bringen.

Der Verfasser interessiert sich nicht für die Gesamtheit der Kriegshandlungen der mit Dänemark verbündeten Truppen. Er untersucht nur die Teilnahme der polnischen Abteilungen, erforscht die Hintergründe des Kriegszuges und mehrmals erfolglose Versuche aus Polen vorzurücken. Er schildert den Marschweg der Polen nach Dänemark im Herbst 1658 und charakterisiert die Marschbedingungen. Von den anderen Kriegsereignissen beschäftigt er sich eingehender mit der Eroberung der Insel Alsen, da im Zusammenhang mit dieser Kriegshandlung in der polnischen Geschichtslitteratur sich viele Behauptungen ange-

sammelt haben, die der Wahrheit nicht entsprechen. In dieser Abhandlung wird die unbegründete Annahme, dass die Polen die Insel Alsen schwimmend erreicht haben als unwahrscheinlich abgewiesen. Von anderen Kriegshandlung wird auch die Eroberung von Koldingen, die Belagerung von Frederiksodde (Fredericia) und die Eroberung von Fühnen im Frühling des Jahres 1659 besprochen.

Viel Raum nehmen die Verhältnisse ein, die zwischen den polnischen Abteilungen einerseits und der Ortsbevölkerung andererseits sich entwickelt haben. Der Verfasser versucht die Gründe zu entdecken und festzustellen, die die rechtswidrigen Heeresrequisitionen und Kontributionen zur Folge haben und oftmals auch die Gewalttaten und Mordfälle der Soldateska verursacht haben. Eingehender er sich mit dem Seuchenproblem und den in der letzten Zeit verbreiteten Annahmen der dänischen Litteratur, dass die Typhusseuche von den Polen nach Dänemark verschleppt worden ist. Der Verfasser hält diese Annahme für oberflächlich und unbegründet. Es ist wahr, dass die Seuche verbreitet war, aber nicht nur in den polnischen sondern auch in allen verbündeten Truppen. Es ist möglich, dass sie die polnischen Abteilungen stärker heimgesucht hat, denn sie waren in viel schlechteren Approvisionslage, was im Zusammenhang mit der Intensität der Epidemie steht. In der Abhandlung werden die heiklen Probleme nicht gemieden, der Geschichtsforscher muss nämlich vor allem die Wahrheit suchen, denn, nur die Wahrheit kann gute Dienste erweisen und zum Verständnis der geschichtlichen Prozesse und dem gemeinsamen Einverständnis der Völker beitragen.